SPORT

CENA 30 GROSZY

Numer 15 | Katowice—Kraków—Lwów—Poznań, 13 maja 1930 roku | Rok I.

Oficjalny organ P. Z. B.

Przegrana w Budapeszcie

Remis w Chemnitz — Dzień P. Z. P. N. w Polsce

Węgry — Polska 3:1.

Budapeszt, 12. 5. Rozegrany w Budapeszcie powyższy mecz z cyklu gier o puhar amatorski środkowej Europy, zakończył się nieoczekiwaną klęską naszej reprezentacji dla której jedyną bramkę zdobył Kossok. Polacy naogół zawiedli, tembardziej, że Węgrzy byli zgóry przygotowani na przegranie i w kołach najbardziej optymistycznych, dla drużyny węgierskiej nastrojonych liczono się w stu procentach ze zwycięstwem Polski.

Obszerne sprawozdanie z tego meczu zamieścimy w następnym numerze.

Lipsk — Warszawa 3:1 (2:1).

Jak się okazało, przewidywania nasze co do składu reprezentacji warszawskiej na mecz z Lipskiem nie były pozbawione podstaw.

Reprezentacja Warszawy uległa w sobotę Lipskowi w stosunku aż 3:1. Wynik ten pogarsza jeszcze i ta sytuacja, że właściwie Lipsk nie jest przecież żadną potęgą piłkarską Niemiec. Możnaby przeboleć porażkę zadaną np. przez Norymbergję, Hamburg, Drezno, Berlin, aleLipsk?! Kiedyż wreszcie przestaniemy być dla gorszych od siebie dostarczycielami punktów, uczniami? Dla nas, tu na kresach zachodnich, wynik warszawskiej drużyny, naraża nas na przykre docinki i stwarza dogodną sytuację dla wrogiej nam propagandy.

Drugi mecz reprezentacji warszawskiej zakończył się również niepochlebnie dla nas. Oto warszawianie z trudem uzyskali w spotkaniu z reprezentacją Chemnitz Wynik 4:4.

Kraków. 11. 5. (od wł. korespondenta)

Uchwałą Walnego Zgromadzenia został dzień 11 maja oznaczony na oficjalne święto piłkarzy w całej Polsce. Dzień ten służyć ma propagandzie piłkarstwa, chodzi o pokazanie jaknajszerszym masom publiczności, że piłka nożna to nie tylko zwyczajna kopanina, podczas której gracze i kibice wyładowują swe najgorsze instynkty, ale jest to sport szlachetny i wytwarzający ze współgraczy zespół związany nićmi przyjaźni, zespolony jedną myślą reprezentowania ukochanych barw, sport wymagający solidnej zaprawy i usilnej pracy nad samym sobą. Zgodnie z tą intencją w dniu PZPN odbywać się mają popularne odczyty, jaknajbardziej atrakcyjne zawody i to możliwie za jaknajniższymi opłatami, aby umożliwić rzeczywiście jaknajliczniejszym masom oglądanie tego, co się ma propagować. Tymczasem kilkuletnie urządzanie tej imprezy zdołało zupełnie spaczyć jej doniosły i szlachetny cel.

PZPN przypomniał sobie, że propaganda może iść swoją drogą — a kasa swoją. A raczej że — o propagandę wcale nie chodzi. Stanowić ona ma wierzchnią politurę, wyłącznie parawan, za którym kryje się prawdziwe dążenie PZPN — uradować swego skarbnika jaknajwyższą kwotą z dnia tego uzyskaną, to też każe się grać w dniu tym zawody propagandowe najzacietszym rywalom miejscowym i nie dziw wtedy, że zawody takie nietylko, że nie przysparzają piłce nożnej nowych zwolenników, ale jeszcze pokaźną ilość odstraszają. Trudno zrozumieć — dlaczego OZPN-y zamiast podobne postępowanie wytknąć swej władzy naczel. idą w tym kierunku po myśli jej życzeń, a często ze zbytniej gorliwości urządzają między sobą wzajemny wyścig. Czyżby rzeczywiście o te 20 proc. udziału w zyskach OZPN chodziło, czy też nacisk zgóry jest tak silny, że oprzeć mu się trudno? Kluby jednak poznały się na tej robocie swoich władz. To też na zawodach takich nie widać, mimo gróźb, surowych kar, kompletów drużyn, a gracze zdają się odrabiać pańszczyznę. Jak więc tu mówić o propagandzie?

Na korzyść Krakowa zanotować należy, że zrezygnował z owych meczów, które może i zrobiłyby kasę, ale ze sportem mało miały wspólnego. Nie było więc w tym roku tradycyjnych spotkań: Cracowia — Wisła, Makkabi — Jutrzenka i t. p., a za to urządzono szereg imprez lokalnych i kilka wyjazdów.

Programowi temu można zarzucić przeładowanie. O połowę mniejsza ilość rozgrywek w samym Krakowie, mniej wyjazdów poza Kraków, a więcej by zyskano dla propagandy i... dla kasy.

Makabi — Reprezentacja klubów żydowskich klasy B. 2:1 (0:0).

Zawody te były wcale zajmujące. Obie drużyny były przeciwnikami równorzędnemi. Makabi wystąpiła w składzie osłabionym. Gra żywa i fair. Reprezentacja wystąpiła w składzie: Hirsch (Jutrzenka), Zuckerman, Kuntz (Hakoah), Elme, Lewkowicz, Sperling (Jutrzenka), Grünberg, Bloch, Halpern, Weisberg, (Jutrzenka), Purysz (Hakoah).

Bramkę dla reprezentacji strzela Purysz, wyrównywuje Klima. Zwycięzką bramkę dla Makabi strzela Holzman. Najlepsi u zwycięzców obrońcy, Selinger i Hutterer. W reprezentacji Hirsch i Kuntz, Zuckerman i pomoc. Sędzia p. Liberman. s

Reprezentacja klasy A — Liga 1:0 (0:0).

Mecz ten rozegrany przy cudownej pogodzie ściągnął niecałe 1000 osób publiczności. Reprezentacja Ligi nie pokazała nawet przeciętności ligowej. Najlepsi gracze drużyn ligowych wyjechali do Budapesztu, a Garbarnia bawiła w Częstochowie. Gdyby nie umiejętnie zestawiony skład drużyny ligowej — zeszłaby ona pokonana w znacznie wyższym stosunku. Drużyny grały w składach: Liga: Koźmin (Wisła), Zastawniak (Cr.) Skrzynkowicz (Wisła), Ptak, Seichter (Cracovia), Bajorek (W), Mazur, Joksz (Garbarnia), Kisieliński (Wisła), Bator (Garbarnia) i Sperling (Cr.).

Reprezentacja kl. A: Farkas (Sparta), Nowak (Wawel), Syrek (Korona), Selinger (Makabi) Smoleń (Wawel), Purysz (Mak.), Różycki (Wawel), Kasina (Podg.), Węglowski (Wawel), Selinger II (Mak.), Ściborowski (Podg.).

Z graczy podobali się Bajorek demonstrujący wspaniałą grę głową, fenomenalny Farkas który zapewnił zwycięstwo A klasie. Biegi Ściborowskiego i centry Sperlinga przypominały chwilami jego dobre czasy. Drużyna A klasy grała ambitnie. Atak ligi pokazał impotencję strzałową. Zwycięska i jedyna bramka dnia pada w 20 min. przed końcem gry z centry Ściborowskiego strzelona „szczurem“ w prawy róg przez Węglowskiego.

Z drużyny kl. A wyróżnić trzeba Nowaka, który był lepszym od swego partnera, Selingera w pomocy oraz Węglowskiego i Ściborowskiego w ataku W drużynie Ligi — obaj obrońcy i Bajorek. Sędzia spokojny i uważny p. Rutkowski.

Inne spotkania.

Wawel — Olsza 3:3 (1:0).
Krowodża — Wisła 1p. 2:1 (2:1).
Korona — Podgórze 2:0 (1:0).
Garbarnia Ib — Unja 1:0 (0:0)
Legja — Sparta 5:3 (1:2).
Trzebinia — Cracovia Ib 3:1 (2:1).
Tarnów. Jutrzenka — ZNS 4:1 (2:0.
Tarnovia — Metal 3:1 (0:1).

Katowice, 11. V.

Reprezentacja klubów kl. A grupy I — Reprezentacja klub. A grupy II 2 : 2.

Rozegrany na boisku IFC mecz reprezenacji kl. Katowic nie należał do ciekawych, zwłaszcza w II połowie gdyż gracze nie wysilali się zbytnio, a czekali tylko końca.

Drużyny wystąpiły w następujących składach.

Grupa I: Spałek, Heidenreich (IFC) Goerlitz II (Pogoń) Kaźmierczak, Dylong, (Kolejowy P. W.) Fiebic (06), Rzychoń (Kol. P. W.), Herman (Dąb), Goerlitz I, Geisler (I. F. C.), Laumzik (06), Grupa II: Gonsior, Niegel, (Diana) (06 Mysł.), Wajnert (Diana), Krupa (20 Bogucice), Walczuch (06 Mysł., Lepich (20 Bogucice), Ratka, Riesner (Polic. KS). Gdyby na podstawie tego meczu wydać trzeba było ocenę graczy, to wypadłaby ona naogół nieźle, zwłaszcza dla graczy grupy II, którzy technicznie lepszym kolegom z grupy I, przeciwstawili ambicję, szybkość i lepszy zmysł kombinacyjny. Do najlepszych graczy zaliczyć można: Ratkę, Riesnera, Lepicha i Nigla z grupy II, oraz Kaźmierczaka, Heidenreicha i Goerlitza I z grupy I Dylong tym razem rozczarował, gdyż ani taktycznie ani technicznie ponad przeciętność, a że i biegowo nie dopisał, w sumie wypadł nieszczególnie. Spałek niepewny, miejscami nawet nonszalancki (2-ga bramka!) nie był bez winy przy obu bramkach. Goerlitz II gra jeszcze ciągle za ostro, a Rzychoń na skrzydle nie wniósł do gry nic ciekawego.

Gracze grupy I fizycznie wytrzymali, czego nie możnaby powiedzieć o pozostałych.

Bramki dla grupy I zdobyli obie Goerlitz, a dla grupy II Krupa jedną i jedną...... Spałek (samobójcza).

Publiczności zebrało się około 1000 osób. sędziował p. Gryc dobrze.

Jako przedmecz rozegrały ze sobą zawody drużyny oldboy'ów Pogoń — IFC z wynikiem 2:3.

11. V. Lwów (od wł. koresp.)

Pogoń — Lechja 2:1 (0:0) Pogoń wystąpiła w składzie mocno osłabionym — Lechja w pełnym składzie. Przez cały czas gry lekka przewaga Pogoni. Obydwie bramki dla zwycięzców strzelił Maurer. Dla Lechji — w ostatnich minutach gry Rusiecki. Sędzia Kurtzwein. Publiczności 1000.

Czarni — Hasmonea 9:1 (5:0). Czarni wystąpili z Kochem na pr. łączniku. Hasmonja w składzie mocno osłabionym z 6 rezerwowemi. Czarni w składzie reprezentacyjnym. Bramki strzelili dla zwycięzców Koch 4, Malarski 3, Ryman i Drzymała po jednej. Honorowego goala dla Hasmonji strzelił Schleider. Publiczności 1500.

Świteź — Biały Orzeł 5:2 (2:1).
Ukraina — Kis 2:1 (2:1)
Biali — AZS 2:1 (1:1)
Zenit — Rekord 2:2 (2:0)

Chemnitz — Warszawa 4:4.

Chemnitz, 11. 5. (Tel. wł.) Po przegranej z reprezentacją miasta Lipska w stosunku 1:3 (1:2), drużyna warszawska rozegrała wczoraj drugie międzymiastowe zawody, tym razem z reprezentacją miasta Chemnitz, uzyskując tylko wynik nierozstrzygnięty 4:4.

Jak już wczoraj donosiliśmy, stolica nie była reprezentowana przez swych najlepszych piłkarzy, gdyż brali oni udział w meczu Polska — Węgry w Budapeszcie, co odbiło się na wynikach tych dwóch meczów.

Obecny stan punkacji o puhar amatorów śr. Europy.

1. Austrja 5 pkt. stos. bramek 12:10.
2. Polska 5 pkt. stos. bramek 11:7.
3. Czechosłowacja 3 pkt. stos. bramek 10:10.
4. Węgry 2 pkt. stos. bramek 7:11.



Mistrzostwa Stadjonu w Król. Hucie.
Final biegu 60 m. I. Sikorzanka, II. Orłowska, III. Hofińska.

W progu sezonu na biegi

Lwów, 11. V.

Bieg o puhar Red. Wieku Nowego.

Rozegrano go w 3-ch kategorjach: dla pań na dystansie około 1000 mtr. dla junjorów — dostans około 3000 — i dla senjorów — około 9000 mtr.

Wyniki biegu:
Panie: 1) Borhowesówna Sokół III 3,06'09.
2) Pawłówna Czarni.
Stasia eLchja.
Junjorzy: 1) Zacharski Korp. Kadetów 11,53.
2. Szabelski ZML.
3) Kowalik Lechja.
Senjorzy: Garncarz Pogoń 35,41'2.
Hnatyk Pogoń.
Denkowski RMS.
Drużynowo: 1) Pogoń 55 pkt.
2. Czarni 77 pkt.
3) 40 pp. 150 pkt.
Organizacja sprawna.

11. V. Kraków.

Bieg „Ilustrowanego Kurjera Codzien."

Popularny, rok rocznie urządzany bieg o puhar Redakcji Il. Kurjera Codzien. w Krakowie zgromadził na starcie 200 czołowych biegaczy z całej Polski. Brak na starcie Petkiewicza — pozbawił go pewnej dozy sensacji i zaciekawienia, jakich oczekiwano w związku z walką Kusociński — Petkiewicz.

Wyniki biegu:
1. Kusociński (Warszawianka) w rekordowym czasie 10 min. 58.4 sek.
2. Sawaryn (Pogoń) o 100 mtr. w tyle.
3. Czubak (Wawel).

11. V. Kraków.

Ogólno polski dzień sprintu w Krakowie.

Pierwsze w sezonie zawody na bieżni organizowane przez Makabi należy uważać za udane. Rozegrano biegi na 40, 60 i 100 mtr. w konkurencjach pań i panów.

Wyniki techniczne:
40 mtr. pań: 1) Babrajówna (Legja) 6'3 sek. 2) Kopeciówna (Wawel).
60 mtr. pań: 1) Babrajówna 9'2 sek. 2) Metzendorfówna (Mak).
100 mtr. pań: 1) Babrajówna 14'2 sek. 2) Metzendorfówna (Mak).
40 mtr. panów: 1) Chmura (Sokół) 5.3 sek. 2)Balcer (Wisła). 3) Kamieński S.K.L.A.
60 mtr. panów: Czyż (Makabi) 7'5 sek.
100 mtr. panów: 1) Czyż (Makabi) 11'6 2. Jurek (AZS). 3) Balcer (Wisła). sek. 2. Jurek (AZS). 3) Klagsbrun (Makabi).

W przedbiegu na 60 mtr. Czyż pobił rekord okręgu w czasie 7'1 sek. Organizacja zawodów dobra.

Poznań, 11. V.

Lekkoatletyczne mistrzostwa kl. B.

Zawody należy zaliczyć do bardzo udanych . Organizacja dobra. Startowało 100 zawodników. Wyniki techniczne.

Biegi: 100 mtr. Tabaczyński (AZS) 11'9
Łaszyk SMP.
200 mtr. Łaszyk SMP 25'2
Kupś Sokół
400 mtr. Lasocki AZS 55'8
Kupś Sokół
800 mtr. Janowski Sokół 2'13.8
Wiśniewski Warta
1 500 mtr. Jakubowski Sokół 4'34
Janowski Sokół
5 000 mtr. Jakubowski Sokół 16'41.6 (czas b. dobry)
Kościelniak
10 000 mtr. Michalski AZS 38'26.5
Nowak SMP
110 mtr. przez płotki:
Garncarz Sokół 17'9
Lesiński AZS
400 mtr. przez płotki:
Stopkiewicz Warta 64'2
Garncarz Sokół
Sztafety: 4 × 100 AZS 47'3
Warta II — Sokół
Sztafety: 4 × 400 Sokół 3'50.1
AZS — SMP.
Skoki: tyczka
Zakrzewski AZS 3 mtr. 40!! (b dobrze)
Kibel AZS 3 mtr. 40.
wdal:
Zakrzewski AZS 6 mtr. 23 ctm.
Kibel AZS 6 mtr. 20 ctm.
wzwyż:
Gładysz AZS 1 mtr. 65 ctm.
Kruszczyński Warta 1 mtr. 65 ctm.
Rzuty: dyskiem Sobkiewicz Warta 31 mtr. 78. Szulc AZS.
Oszczepem: Tomaszewski AZS, 49 mtr. 83 cm, Szulc AZS 46 mtr. 20 cm.
Pchnięcie kula: Konieczny Sokół 11 mtr. 26 cm.
Rzut młotem: Sobkiewicz Warta 19 mtr. 15 (b. słabo).

W punktacji ogólnej: AZS 41 pkt., Sokół 37 pkt.. Warta 23 pkt., SMP 10 pkt.

Zaznaczyć warto, iż na zawodach był obecny rektor U. Pozn. p. prof. Kasznica.

Stadjon Król. Huta bije reprezentację Częstochowy w boksie 11:5.

Częstochowa, 12. 5. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 11tej w kinie Panorama odbyły się zawody bokserskie pomiędzy drużynami Stadjon Król. Huta z reprezentacją miasta Częstochowy y wynikiem 11 : 5 dla Stadjonu. Zawody powyższe zostały zorganizowane przez Ośrodek Wychowania Fizycznego w Częstochowie.

Organizacja zawodów, która spoczywała w rękach p. por. Dobrowolskiego była bardzo dobra. Publiczności ponad 500 osób. Sędziował w ringu p. Wieczorek na punkty pp. Frąckowiak (Stadjon) i Dobrowolski (Częstochowa).

Na kortach Katowic

Katowicki Klub Tenisowy — S. T. „Pogoń" 8:6.

W tenisie śląskim zaszła zapowiedziana przez nas zmiana, aczkolwiek Pogoń przegrywa różnicą 2 punktów, niemniej jednak klub ten przejął już inicjatywę w sporcie tenisowym Śląska w swoje ręce. Druzgocąca przewaga w singlach i doublach, miarodajna dla oceny poziomu gry, stawia dziś Pogoń na pierwszem miejscu na Śląsku. Nic dziwnego, klub ten rozporządza rakietą Foerstera, Andrzejewskiego, z dawnych graczy zaś Stader w singlu i w doublu, oraz Komierowski w singlu a Klimkiewicz w doublu pokazali, że mają dwie możliwości i jeśli chcą, to mogą wygrać.

Z KKT Wittmann miał słaby dzień a smashe jego nienaganne w singlu z Foersterem zawiodły zupełnie w doublu panów.

Steiner, stara wyga kortowa, zyskał sobie sympatję swoją b. dobrą i pewną grą nic dziwnego jednak, że ustępował wytrzymałością Andrzejewskiemu. Volknerówna bez konkurencji aczkolwiek Pająkówna omal nie wyrwała jej jednego seta.

Poziom gier n. p. Andrzejewski — Steiner i Wolkner — Pająk 2-gi set b. wysoki, aczkolwiek w obu tych meczach roiło się od niesprawiedliwych orzeczeń.

W Pogoni zawiódł Chojecki w singlu i J. omierovski w doublu. Wydaje nam się, że ten pierwszy nie dokłada się tak, jakby należało. Andrzejewski miał ze Steinerem, graczem niezwykle rutynowanym ciężką przeprawę i sądzimy, że o ile nie wzmocni swego serwisu to nieraz jeszcze może go spotkać niespodzianka.

Taki serwis to handicap dla przeciwnika. Foerster grał mądrze i jego wygranej byliśmy pewni — gonił Wittmanna po całym korcie ale za krótko loobował. Zresztą miał lepsze dni.

Stadler bił przeciwnika leworękiego, jak chciał, a w doublu z Klimkiewiczem nie mieli zbyt silnych przeciwników. Uważamy ten double za b. dobrze zgrany.

Wynik Pająkówny jest frapujący zwłaszcza, że w drugim secie prowadziła 5:3 i miała 5 piłek setowych.. Pozatem jednak ma znacznie uboższy repertuar uderzeń od Volknerówny ale przy racjonalnym treningu możliwości duże. Wyniki przedstawiają się następująco:

Na pierwszym planie podajemy graczy K. K. T.

Single panów:
Wittmann — Foerster 7:5, 4:6, 3:6
Steiner — Andrzejewski 3:6, 9:7, 5:7
Grzesiok — Stadler 4:6, 2:6
Pielok — Komirowski 6:0, 2:6, 3:6
Thomas — Chojecki 11:9, 6:4
Grychowski — Zachaczewski 2:6, 6:1, 9:7.

Double panów:
Wittmann, Steiner — Foerster, Andrzejewski 1:6, 3:6
Thomas, Grzesiok — Komierowski, Chojecki 5:7, 9:7, 6:3.
Grychowski, Pielok — Stadler, Klimkiewicz 3:6, 3:6

Single pań:
Volkmer — Pająk 6:2, 10:8.
Stephan — Rębalska 6:0, 6:3

Double pań:
Volkner, Stephan — Pająkówna, Rębalska 6:0, 6:0

Mixed partys:
Wittmann, Volkner — Foerster, Rębalska 6:3, 6:2
Steiner, Stephan — Andrzejewski, Pająkówna 6:1, 8:6.

A teraz organizacja. Niestety „pod zdechłym Azorkiem". Sędziowie niezdecydowani i krótkrowzroczni — linjowi stanowczo za mało objektywni. Linje na kortach wężykowate słowem braki, jakich w klubie takim, jak KKT nie powinno się spotykać. P. Pająkównę trzymano bez obiadu od 9 — 2,30 mimo, że place były wolne ale jej przeciwniczka zwlekała. Gry przeciągały się ponad miarę dopuszczalną z powodu nieobecności niektórych graczy KKT mimo, że cały zespół Pogoni przetrwał na kortach od 9 rano do 5,30.

W sumie wygrana KKT — Sukces „Pogoni" niezaprzeczalny. Tylko braki w paniach. Przy innem zestawieniu drużyny ten sam stosunek punktów mógł opiewać na korzyść Pogoni.

W każdym razie w „Pogoni" znać rękę Foerstera.

Piłka nożna

Reprezentacja klubów grupy I — Reprezentacja klasy „A" 2:5 (2:1).

Król. Huta, 11. V. Obydwie drużyny wystąpiły w znacznie osłabionych składach szczególnie drużyna klubów grupy I, skutkiem czego ucierpiała gra, stojąca na przeciętnym poziomie. Pierwsza część gry upłynęła przy nieznacznej przewadze drużyny grupy I, druga część natomiast wykazała wyższość zespołu klubów klasy „A". W grupie I wyróżniła się jedynie linja napadu ze zbyt powolnym Kumorem, w zespole klubów klasy „A" — grającym niepotrzebnie ostro — na wyróżnienie zasłużył sobie Król, o którego rozbijały się wszelkie ataki napadu grupy I. Bramki zdobyli dla zwycięzców Ledwoń (3), po jednej Śmietana i Kucia, dla zwyciężonych Niechcioł i Michalik, oba z rzutów karnych. Sędziował p. Felis.

BBSV Hakoah — Reprezentacja klubów klasy A 4:1 (2:0).

Bielsko, 11. 5. (tel. wł.) Słabe zainteresowanie BBSV i Hakoah wystawiły drużynę rezertwową, która ambitnie grającemu zespołowi klubów A-klasowych nie umiała stawić skuteczny opór, ulegając w powyższym stosunku. Brmaki dla zwycięzców zdobyli Nowara 3 i Reicher (1), honorową bramką dla kombinowanej drużyny BBSV i Hakoahu uzyskał Matera.

„B"- liga grupa I Grupa II 1:1 (1:0).

Szarlej, 11. 5. (tel. wł.) W obecności 2000 widzów odbyły się powyższe zawody na boisku Odry w Szarleju. Gra w pierwszych fazach była nieciekawa, z postępem gry jednak oba zespoły zgrały się i zademonstrowały grę stojącą na wcale wysokim poziomie. Do przerwy gra przy lekkiej przewadze grupy I, dla której jedyną bramkę zdobył Ploch, najlepszy gracz na boisku. Po zmianie pól inicjatywa gry przeszła w ręce zespołu II, dla której wyrównującą bramkę strzelił Tomala. Sędziował p. Szott.

Rozegrane przedmecze dały wynik następujący.

KS Brzeziny Śląskie — Sparta Wielkie Piekary 3:1 (1:0).

Brynica Kamień — Orkan Wielka Dąbrówka 1:1 (1:1).
B-liga — klasa B. 0:0.

Rybnik, 11. 5. (tel. wł.) Gra równorzędna, wynik odpowiada jej przebiegowi, który był bardzo zajmujący we wszystkich swych fazach..

Łódź, 11 5. (tel. wł).
ŁKS —Hakoah 0:1 (0:1.
ŁTSG — Turyści 3:1 (1:0).

Częstochowa, 11. 5. (tel. wł.)

Garbarnia —Reprezentacja klasy A 1:0 (1:0.)

Sosnowiec, 11. 5 (tel. wł.)

Ruch Wielkie Hajduki — Reprezentacja klasy A. 7:2 (3:2).

Ruch wysłał drużynę kombinowaną, która uporaał się bez trudu z reprezentacją Sosnowca, przyczem bramki zdobyli Wieczorek (4) po jednej Kałuża, Loeve i Sobota.

Makkabi — Kościuszko Szopienice 0:5 (0:4).

Hakoah — Pogoń Katowice 1:5 (1:3).

Warszawa, 11. 5 (tel. wł.)

Skra — Reprezenttacja klubów ligowych 2:1 (0:1).

Amatorski KS — Kresy 9:2 (2:0).

Poznań 11. V.

Lechja Ib. — gimn. Bergera 1:1 (1:0).

Warta — repr. poznańskiej kl. A. 5:1 (3:0).

Rozegrane w dniu PZPN spotkanie zakończyło się wysokiem zwycięstwem Warty, która wystąpiła bez Stalińskiego, Fliegera, Fontowicza, Wojciechowskiego, Szerfkego. Przebieg zawodów nieciekawy.

Reprezentacja B — HCP 3:3 (3:0).

Bramki dla HCP strzelili: Kobiela, Lange i Kaczmarek, dla reprezentacji: Marcinkowski, Rot i Mrozik.

Sparta — Warta Ib 5:4 (2:2).

Gra brutalna. Z karnych strzelono 4 bramki(!).

Reprezentacja kl. C — Reprezentacja kl. B. 3:1 (3:0).

Leszno. Sokół — (Poznań) — Reprezentacja Leszna 5:2.

Komunikat

Wyciąg z komunikatu nr. 7 Zarządu Śląskiego O. Z. P. N.

Amnestja graczy. Z okazji 10-lecia powstania Śląskiego OZPN Zarząd Śląskiego OZPN ogłasza amnestję kar nałozonych na graczy za przewinienia dyscyplinarne ,popełnione na boisku lub poza boiskiem, temsamem z pod amnestji wyłączeni są działacze sportowi. Powyższa amnestja dotyczy przewinień popełnionych i kar nałożonych na graczy do 16 kwietna 1930 r. za wyjątkiem tych graczy, którzy zostali ukarani przez WG i D PZPN Graczom dyskwalifikowanym dożywotnio obniża się karę do dwóch lat, począwszy od dnia dyskwalifikacji ogłoszonej w komunikacie.

Z poleceniat PZPN zawiadamia się, o wydaniu rocznika PZPN z okazji 10-lecia, w którym umieszczony będzie krótki zarys historji poszczególnych okręgów jak i znaleść może krótki opis historji klubów. Opis taki dla klubu miałby wynosić maksymalnie 5 do 7 wierszy i obejmować n. p. ilość sekcji, członków, najlepsze wyniki lub skład Zarządu. Umieszczenie tego opisu uskuteczni PZPN za opłatą 5 zł. Kluby które reflektowałyby na ogłoszenie się w roczniku PZPN proszone są, by do dnia 30 kwietnia br. nadesłały wyżej wymieniony opis z załączeniem 5 zł opłaty.

Uznano pretensje klubu sport. Ruch, W. Hajduki, przeciw KS Naprzód Lipiny w wysokości 692.62 zł które winien KS Naprzód Lipiny wypłacić KS Ruch w ciągu dni 30-ci.

Na wniosek Podokr. Biała wykreślono z listy członków Śl. OPZN TS Czarni i Unja Oświęcim.

Na wniosek Podokręgu Rybnickiego przyjęto na członka (kandydata) KS „Trójkąt' Olza pow. Rybnik.

Przyjęto na członka kandydata KS Pogoń Szarlociniec pow. Świętochłowice w poczet członków Śl. OZPN którego adres brzmi jak następuje: p. Winkler Franciszek, Szarlociniec ul. Królhucka nr. 11.

Zawiadamia się wszystkie kluby, że Klub Sportowy „Kolejowy" Chebzie został zlikwidowany zaś gracze tegoż klubu wstąpili do KS Powstaniec Chebzie.

Kolejowy Klub Sport. Katowice zmienił swą nazwę klubową „Kolejowe Przysposobienie wojskowe Katowice".

Równocześnie zmienił swą nazwę Klubową KS Chorzów na „KS Chorzów przy Państwowej Fabryce Azotów w Chorzowie".

Wobec podwyższenia przez PZPN karty zgłoszenia postanowiono wobec tego za kartę zgłoszenia pobierać 30 groszy za sztukę. Kluby reflektujące na karty zgłoszenia, winy przekazać na PKO nr. konta 302 170 odnośną kwotę poczem mogą otrzymać karty zgłoszenia, na odwrotnej stronie blankietu należy zaznaczyć za ile kart wpłacono kwotę.

Przypomina się wszystkim klubom uregulowanie składek członkowskich za I. kwartał, które w myśl komun. nr. 1 z dn. 7 lutego br. są płatne każdego 15 drugiego miesiąca kwartału. Kluby które nie wywiążą się z powyższego, przegrywają zawody walkower. Przy tej sposobności podaje się klubom do wiadomości ze termin II raty jest 15 maja 1930 r. W związku z przydzieleniem BBSV i KS Hakoah Bielsko do grupy I klasy A wpłacają one bezpośrednio swoje wkładki do Śl. OZPN.

Rozpatrywano sprawę zajścia jakie miało miejsce w Wydziale Gier i Dyscypliny w związku z ogłoszeniem komunikatu i tablicy rozgrywek na rok 1930. W toku dyskusji stwierdzono wyraźne uchybienie statutu Śl. PZPN przez poszczególnych członków Wydziału, którzy czy to przez ogłoszenie komunikatu wzgl. oświadczeń w czasopismach doprowadzili swą szkodliwą działalnością do fermentu pomiędzy klubami, wskutek czego 5 towarzystw nie stawiło się do zawodów o mistrzostwo.

Zarząd stwierdził, że zgodnie z § 13 ustęp b. jest upoważniony do wydania. opinji zatwierdzania rozpisanych zawodów o mistrzostwo, zaś Wydz. Gier i Dyscypl. przysługuje badanie spraw związkowych wszelkich przepisów w wszystkich rozgrywkach piłki nożnej, dozór nad przeprowadzeniem tych rozgrywek oraz bezpośrednie kierownictwo rozgrywek o mistrzostwo okręgowe.

Wobec uchybień jakich dopuścili się członkowie Wydz. Gier i Dysc. pp. Szopa, Szuster, Kopiec i Rusecki z unieważnieniem tabeli i wprowadzeniem w ten sposób w błąd kluby sportowe zrzeszone w Śląskim OZPN postanowił Zarząd zawiesić wyżej wymienionych na podstawie § 16 ustęp 1 w czynnościach jako członków Wydz. Gier i Dyscypliny po myśli § 17 punkt 6 Statutu Śląskiego OPZN.

Nadto Zarząd stwierdził, że pp. Kopiec i Jedurny wysyłali do towarzystw okólniki wzywające członków Śl. OZPN do niebrania udziału prawnie przez Śl. OZPN rozpisanych zawodów o mistrzostwo, zwoływania zebrań w celu rozbijania jedności Śl. OZPN i postanowił na podstawie tych faktów, zawiesić tych panów w czynnościach po myśli § 17 punkt 6 Statutu Śląskiego OZPN, a to na podstawie części IV. ust. 1 drugie zdanie Statutu Śl. OZPN.

Wobec pogłosek krążących o dalszej niszczycielskiej pracy wymienionych osób, przestrzegamy wszystkie Towarzystwa i Kluby Sportowe, by nie dały posłuchu rozbijania Śląskiego OZPN, gdyż Zarząd zgodnie z uchwałami Walnych Zgromadzeń, Statutu i Przepisów, będzie czuwał w dalszym ciągu nad przestrzeganiem przez wszystkich członków praw zawarowanych i przysługujących mu z tytułu jego uprawnień jako organowi kierującemu Śląskim OZPN-em i stwierdza, że pod żadnym warunkiem do rozłamu nie dopuści, szkodników zaś organizacji pociągał będzie nadal do odpowiedzialności.

O powodach stanowiska Zarządu zawiadomiliśmy wszystkie Kluby ostatnim komunikatem, ogłoszonym w sprawie rozgrywek o mistrzostwo.

Za Zarząd Śląskiego O. Z. P. N.
(—) *Antoszewski*
sekretarz:
(—)*St. Flieger*
Prezes:

Anglja-Niemcy 3:3 (2:1)

Sensacyjny mecz mistrzów piłki okrągłej na kontynencie.

Poraz pierwszy po wojnie stanęły reprezentacje Anglja i Niemcy, w obecności 50 000 widzów na stadjonie berlińskim, przeciw sobie. Tym razem Anglja zjawiła się z najlepszą reprezentacją, to znaczy z tą, która pobiła Szkocję 5:2, a mianowicie: Hibbs, Goodall, Blenkinsop, Strange, Webster, Marsden, Rimmer, Jack, Watson, Bradford, Crooks; Niemcy znów, z małemi zmianami, z reprezentacją, która zdołała pobić Szwajcarję w imponującym stosunku 5:0; Kress, Stubb, Schütz, Heidkamp, Leinberger, Mantel, L. Hofmann, Kuczora, Pöttinger, Bergmaier, Nawet największy optymista nie liczyłby się z możliwością nierozstrzygniętego wyniku. Mecz ten może stanowić miernik sił fotbalu kontynentu z jednej, a najlepszą piłką nożną zawodowców z drugiej strony. Mistrz w każdym razie nie rozczarował. Każdy gracz tej reprezentacji jest genjuszem swego rodzaju, posiada wykwintną technikę, wspaniały dribbing (zwłaszcza Jack) i doskonały start do piłki. Największe ich wady, to brak skutecznego strzału na bramkę. Najlepszy gracz Anglji to Goodall, obrońca. Umiał on przeszkodzić skutecznie zainicjowanym akcjom napastników Niemiec. Świetnie grał cały atak, który przewyższał napad Niemiec znacznie. Największe znów walory u „uczniów" to **siła** i **szybki** start do piłki oraz kolosalna **ofiarność**, której może nigdy nie widziano u Niemców w takim stopniu. Wynik swój Niemcy zawdzięczają przedewszystkiem Hofmanowi z Drezna, który strzelił wszystkie bramki, bramkarzowi Kressowi, który dokazywał istnych cudów, obronie Stubbowi, Schützowi i Heidkampowi na pomocy. W tych warunkach wynik jest zupełnie jasny. To co Niemcy nie zdołali nadrobić techniką, to uczynili przez ambicję. Z drugiej strony Anglicy nie przetrzymali szalonego tempa, nałożonego im przez Niemców, a 10 minut przed końcem byli w trudnem położeniu, bo wynik jeszcze brzmiał 3:2 dla Niemców. Początek pierwszej połowy wróżył zły koniec, gdyż już 4 minuty po rozpoczęciu gry Anglicy prowadzili 1:0, ze strzału Watsona. Niemcy nie mogli się zgrać a do tego cała pomoc zawiodła. Dopiero pod koniec pierwszej połowy Hofmann zdołał wyrównać silnym, płaskim strzałem w sam róg bramki. Anglicy nie dają długo czekać na siebie i poraz ostatni zdobywają prowadzenie przez Marsdena, prawego pomocnika Anglji. Po przerwie Niemcy przeprowadzają huraganowe ataki prawą stroną: Bergmaier — Pöttinger. Jeden z tych ataków przynosi już w 4-ej minucie wyrównanie przez Hofmanna a 10 minut później tenże gracz zdobywa prowadzenie, strzelając obok wybiegającego bramkarza, wśród szalonego aplauzu 50 000 widowni. Anglicy za wszelką cenę pragną wyrównać. Bombardują formalnie bramkę Kressa, lecz nic im się nie udaje z powodu doskonalej gry obrony i bramkarza. Dopiero w 8. minucie przed końcem Anglicy wyrównują śliczną główką Watsona. Niemcy jeszcze raz mają sposobność podwyższyć wynik, lecz w ostatniej chwili rzuca się obrońca angielski rozpaczliwie pod nogi Hofmannowi, uniemożliwiając mu zdobycie bramki. Po chwili koniec. Rozentuzjazmowana publiczność wbiega na boisko, wynosi na ramionach bohaterów dnia, Hofmanna i Kressa. Sędziował p. Mutters z Holandji.

Włochy—Węgry 5:0 (1:0)

Ostatni mecz z rzędu o puhar Europy przyniósł sensacyjne zwycięstwo Włochom, którzy górowali bezapelacyjnie nad ambitną, niezgraną i pechową reprezentacją Węgier.

Zwycięstwo Włochów było zasłużone. Puhar wobec tego przeszedł w ich posiadanie.

Anglja—Polska 1:0

W pierwszym dniu rozgrywek o puhar Dawisa Lee — pokonał Tłoczyńskiego 6:1, 6:4, 6:2. Dalszy ciąg rozgrywek w poniedziałek. Tłoczyński przegrał, zmęczony podróżą. Kort po ulewnym deszczu bardzo trudny i śliski.

Czwórmecz piłkarski w Wiedniu.

W dniach 31 maja i 1 czerwca, odbędzie się w Wiedniu turniej piłkarski czterech miast. (Wiedeń, Budapeszt, Kraków, Zagrzeb). Zawody odbędą się według następującego planu: dnia 31-go maja walczą Budapeszt z Krakowem, a Wiedeń z Zagrzebem, dnia 1-go czerwca zwycięzcy tych spotkań i zwyciężeni.

Zawody Motocyklowe Unji.

Próbne zawody motocyklowe Unji przed „Grand Prix" dały szereg pierwszorzędnych wyników. Wyniki zawodów: „Kilometr lansee"

1. Czerniak (Roudge) 500 cctm. 26' sek. zwykl. 138 klm. godz.

2. Bąk (Roudge) 500 cctm. 32 sek. 112 klm. godz.

Zawody odbyły się na szosie Kościan Grodzisk.

Polska po raz pierwszy w drugiej rundzie gier o puhar Davisa

Polska—Rumunja 3:2 — Ostatni dzień rozgrywek — Poulieff—M. Stolarow 9:7, 3:9 (poprzedniego dnia: 8:6, 1:6, 2:6) — Do Londynu

Mimo nienazdwyczajnej pogody i mimo to, że miano rozegrać najwyżej 2 sety, trybuny prawie pełne. Poulieff i Stolarów wchodzą na kort: dłuższy trening, wreszcie sędzia p. Drewnowski daje znak do rozpoczęcia. Obaj zawodnicy opanowani, chociaż Maks lekko zdenerwowany. Jak zwykle, musi się najpierw rozegrać, toteż bez walki prawie oddaje piersze gemy. Punkty traci głównie przez serwis, w którym często out'uje; pozatem moc piłek wali w siatkę. (W ciągu pierwszego seta Maks 22 razy wpakował piłkę w siatkę!!) — Przy stanie 5:2 dla Rumuna, mistrz nasz zaczyna ciągnąć — przy 5:5 — długotrwałe owacje. Gra zażarta, ciągle niemal z głebi kortu, piłki chodzą długo i denerwująco. — Wogóle odnosi się wrażenie, że set ten ciągnie się w nieskończoność. Stolarow powoli odnajduje siebie. Umiejętnie zaczyna plasować, nie dopuszczając przeciwnika do siatki. Poulieff gra bardzo ofiarnie, łapiąc nieraz piłki wprost nie do wzięcia. Przy 7:7 Maks wyraźnie zmęczony — Rumun zdobywa prowadzenie, wreszcie po nieskończenie długim gemie — wygrywa 9:7. Wśród publiczności niepokój wzrasta. Jakto, teraz, kiedy już tak bliscy byliśmy zwycięstwa, mielibyśmy je stracić?! Snać silna wola zdobycia tego drogocennego punktu udzielała się z trybun Maksowi, który w piątym z kolei secie pokazał, co umie. Mistrz Polski udowodnił, że zasłużenie nosi zaszczytne godło orła białego. Pod tym znakiem rozpoczyna się decydujący set. Mimo serwisu Stolarowa, gema wygrywa Poulieff. Oto jak wygląda stosunek gemów w tym historycznym secie.

Stolarow	0	1	1	2	3	4	4	5	6
Poulieff	1	1	2	2	2	2	3	3	3

Finisz Maksa nadzwyczajny. W pewnym momencie, po dłuższej wymianie piłek z głębi kortu, Poulieff'owi udaje się dojść do siatki i ściąć piłkę tuż za siatkę; Maks jednak nadzwyczajnie dochodzi do piłki, ślicznie lobuje Rumuna, który z uśmiechem, bezradnie rozkłada ręce. Wreszcie ostatni gem, serwowany przez Stolarowa 15:0, 30:0, 40:0 — publiczność wstrzymuje oddech — jeszcze chwila — Maks wali w siatkę; ale piłka przekornie odbija się od taśmy i spada na kort Rumuna. — Zwycięstwo! Teraz rozpętała się burza. Okrzyki, brawa, kwiaty, kapelusze, wyrzucane do góry. — Zwyciezca na barkach wyjeżdża z kortu. Ale i o zwyciężonym pamiętano, a gromkie okrzyki: „Brawo Poulieff — brawo gentleman!“ były dowodem szczerej sympatji, jaką zdobył sobie ten naprawdę sympatyczny gracz, w porównaniu do swego „oryginalnego“ towarzysza.

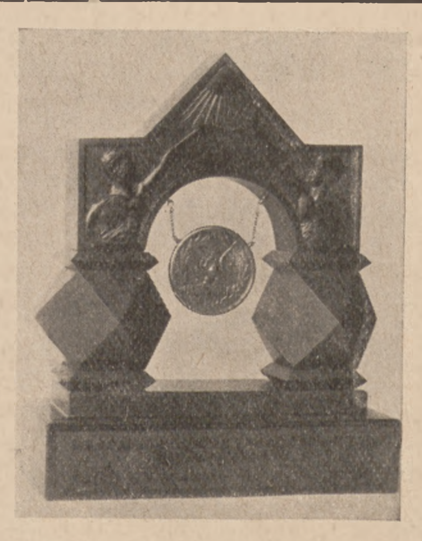
Niebo jakgdyby zrozumiało doniosłość chwili, rozchmurzyło się; słońce opromieniło nasze zwycięstwo. —

Nareszcie, po sześcioletnich bojach o wejście do drugiej rundy w grach o Puhar Davisa, po pięciu latach druzgocących klęsk, odnieśliśmy pierwsze zwycięstwo. Powiedzmy otwarcie — słabe zwycięstwo. Dość powiedzieć, iż wynik wisiał na włosku i był moment, ze byliśmy wszyscy przekonani, że po raz szósty z rzędu przegramy. Ale jest to już cechą naszego charakteru, że w ostatniej chwili gdy już nóż czujemy na gardle, zdobywamy się na bohaterstwo. Tak było i tym razem. — A jednak Rumunję powinnimy byli zwyciężyć nieco pewniej. Oddanie jednej gry tak trudnemu graczowi, jakim jest Mishu, nie może budzić żadnych zastrzeżeń, natomiast przegranie w grze podwójnej nasuwa pewne wątpliwości.

Obaj Rumuni różnią się od siebie krańcowo — Mishu — tenisista dnia wczorajszego, o dziwacznym i przykrym dla oka stylu gry—jest mimo to graczem trudnym i niebezpiecznym. Poulieff — o stylu bardzo ładnym, nowoczesnym, jest wprawdzie graczem bardzo sympatycznym, ale dla naszych czołowych reprezentantów groźnym być nie powinien.

Mistrz nasz, Maks Stolarow, w dwa pierwsze dni turnieju nie grał tak, jak powinien; zwłaszcza w doublu był słaby — umiejętności swe wykazał dopiero w ostatnim, decydującym meczu z Poulieffem,— był świetny. Tłoczyński, właściwy triumfator tegorocznego zwycięstwa, nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Wytrzymał mecz tak fizycznie, jak i moralnie, a świetną grą zachwycił. Talent czystej wody. Jerzy Stolarow, nie stanął na wysokości zadania.

Ten gracz, o doskonałej technice, niestety, ulega często i szybko depresji moralnej. Zdobywca jednego z 3 dotychczasowych setów w pięcioletnich rozgrywkach, sprawił nam zawód. Startowali bracia świetnie — wygrywając pewnie pierwszego seta. Cóż z tego, kiedy po nerwowem załamaniu się, nie byli już zdolni do żadnego poważniejszego wysiłku.



Złoty medal pamiątkowy IV. Ogólnokrajowych Zawodów Sportowych wręczony Panu Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu 24 kwietnia 1930 r. przez delegację policji z podinsp. Jeziorskim, Głównym Kierownikiem wspomnianych zawodów, na czele. Postument do medalu wykonał przodownik policji Wojew. Śląskiego Alojzy Świerczyński z węgla kamiennego wydobytego z kopalni „Radzionków“.

Nakoniec słów kilka o publiczności Nie widzieliśmy dotąd w stolicy na żadnym turnieju tenisowym takiego olbrzymiego zainteresowania takiego entuzjazmu. — Jest to objaw radosny.

*

Wobec pierwszego zwycięstwa, nie od rzeczy będzie przypomnieć sobie lata pzeszłe, lata klęsk. Graliśmy dotychczas 6 razy o Puhar Davisa, a wyniki ilustruje poniższa tabela:

Rok	Punkty	Sety	Gemy
1925 z Anglją	0·5	0:15	15:90
1926 z Anglją	0:5	0:15	43:90
1927 z Belgją	0:5	1:15	51:103
1928 z Danją	0:5	2:15	46:97
1929 z Anglją	0:5	0:15	39:98
1930 z Rumunją	3:2	11:10	110:100

Dotychczasowymi reprezentantami Polski byli:

Wpierwszym meczu, rozegranym w Warszawie: Foerster, Kuchar, Szwede, i Steinert.

W r. 1926, w Londynie: Kleinadel, Czetwertyński i Steinert W następnym roku, w Brukseli: J. Stolarow, Kleinadel i Czetwertyński. Dwa lata temu w Warszawie — Bracia Stolarow i Warmiński. Wroku ubiegłym w Warszawie: Loth, Tarnowski i Stolarow.

Sety dla Polski zdobyli: Czetwertyński, Warmiński, Jerzy Stolarow po jednym, ostatnio Tłoczyński (6!), Stolarow (4) oraz bracia Stolarow (1).

W losowaniu o Puhar Davisa zdecydowanie nie sprzyja nam los. Niedość na tem, że już trzykrotnie walczyliśmy z Anglją w pierwszej rundzie, teraz kiedy wreszcie przedostaliśmy się przez ten mur chiński, jakim odgrodzona była dla nas dotąd druga runda rozgrywek o Davis Cup, natrafiamy znowu na... Anglję.

Według ostatnich wieści, spotkanie nasze z reprezentacją angielską nastąpi w dniach 10, 11 i 12 bm. w Torquay, w pd. zach. Anglji. W grze pojedyńczej wystąpią ze strony Anglji Lee i Sharpe zamian Austina, dotychczasowego reprezentanta w meczu z Niemcami), w grze podwójnej Gregory i Collins. Z naszej strony grać będą Tłoczyński i M. Stolarow, w grze podwójnej grać ma Warmiński z Tłoczyńskim.

Oprócz świetnego wyniku rozgrywki z Niemcami, Lee świeżo odniósł nadzwyczajny sukces, bijąc w mistrzostwach Anglji na kortach ziemnych młodego i utalentowanego Petersa, niedawnego zwycięzcę Austina i Tildena (!) w stosunku: 6:3, 2:6, 6:4, 6:4, a więc zupełnie pewnie.

Zeszłego roku jeszcze piąty tenisista Anglji, obecnie czołowa jej rakieta — Sharpe, nie wyjeżdżał dotąd poza granice Anglji. W tabeli zeszłorocznej figuruje jako ósmy, obecnie jest w bardzo dobrej formie, o czem świadczy niedawna zażarta walka z Lee'm 7:5, 7:5, 1:6, 5:7, 4:6. W której Lee bliskim już był porażki. Para Gregory — Collins cieszy się zasłużoną sławą; zeszłego roku w Wimbledon pobiła parę Borotra — Bossus (!) a niemieckich doublistów o puhar Davisa, tak zeszłego roku jak i w tym roku „wykończyła“ w 3 setach.

Szans tu nie mamy żadnych, a mecz ten będzie mieć dla nas jedynie znaczenie, jako spotkanie, w którem możemy wiele skorzystać i nauczyć się.

Naszym „davisowym“ reprezentantom życzymy mimo to wiele szczęścia na brytyjskiej ziemi,

I. M.

Na kortach czołowych rakiet Wielkopolski

Do jednej z najsilniejszych sekcyj tennisowych w kraju należy sekcja ten. Akad. Zw. Sport., która ma w świecie sportowym dobre imię. Czołowymi oraczami AZS są Tłoczyński, bohater meczu z Rumunją i Warmiński ustępujący nieznacznie pierwszemu.

Obecnie sekcja tennisowa AZS liczy około 100 czynnych graczy, w czem około 20 pań. Zwłaszcza w roku bieżącym napływ zgłoszeń jest wielki.

Kierownicy sekcji pp. Neyman i Cynka—naczelnik sportowy, na którego barkach spoczywa tak trudna praca administracyjna mają niemało trudu około rozwiązania najpilniejszych potrzeb klubu. Najwięcej jednak narzekają kierownicy sekcyj na brak narybku — bo można narzekać, że trudno odnaleźć znowu taką gwiazdę, jaką jest Tłoczyński — wychowanek AZS.

Ruch na kortach jest zato bardzo znaczny. Od rychłego ranka do zmroku jedni schodzą drudzy przychodzą do gry. Taki jest już codzienny obrazek sezonu na kortach Akademików.

Sezon otwarła sekcja oficjalnie zawodami wewnętrznemi w dniach 3 i 4 maja, z końcem miesiąca przystąpi się do rozgrywek o mistrzostwo A. Z. S., gdzie zbierają się najlepsze rakiety Wielkopolski i Pomorza. Pozostałe kluby nie stanowią żadnej konkurencji dla azetesiaków. Na wyróżnienie zasługiwałby jeszcze por. Przybylski z Wojskowego Klubu Sportowego. Następnie rozegrane zostaną zawody międzyklubowe z sekcją Wojskowego Klubu Sportowego, K. S. Cegielskiego i Warty. W celach propagandowych rozegrane zostaną mecze z reprezentacjami miast Ostrowa, Leszna i Inowrocławia. Projektuje się następnie urządzenie 1 — 2 turniejów międzynarodowych przy udziale Czechów, Węgrów, Niemców i Rumunów. Termin jednego turnieju wyznaczony został na 15 — 19 czerwca a drugi, o ile dojdzie do skutku przewidziany jest na początek września.

Pozatem obsyłać będzie AZS wedle możności wszystkie turnieje a nawet zagraniczne, jeżeli to będzie możliwe, zawodnikami Tłoczyńskim, Warmińskim a z pań Scarpową. Tłoczyński najprawdopodobniej wyjedzie na koszt Związku zagranicę w celu wzięcia udziału w kilku turniejach.

Gdyby nie trudne warunki finansowe — to AZS sprowadziłby szereg pierwszorzednych rakiet do grodu Przemysława. — Co do Borotry to dowiadujemy się, że przyjazd ten jest możliwy, dopóki jednak niema czarnego na białem — wstrzymuję się od wszelkich zapowiedzi na ten temat — oto wywody naczelnika najlepszych rakiet poznańskich.

Stały i niepowstrzymany rozkwit sekcji tennisowej ma AZS do zawdzięczenia najlepszym kortom w Poznaniu, które pielęgnuje się z niewidzianą dotąd troskliwością, oraz życiu towarzyskiemu w łonie sekcji.

Obecnie, gdy w Poznaniu rozgrywać będzie liczne spotkania przypuszczalny mistrz Polski — Tłoczyński, uwaga całej Polski oraz najbliższych przeciwników zagranicznych znowu kieruje się na Poznań.



K. S. Pogoń — Stryj, rozegrał 4. V. z Hasmoneą lwowską mecz o mistrzostwo A kl. z wynikiem 1:1.



Wisła — Pogoń 2:2 (w meczu towarzyskim 2:2). Kisieliński „Wisła“ po przeboju plasuje... do rąk Albańskiemu.

Współpraca P.U.W.F. z Polskiem Radjo

Wobec coraz to większego rozwoju akcji radjofonicznej w Polsce, nasunęła się konieczność wyzyskania radjofonji, jako środka propagandowego i informacyjnego na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Na konferencjach PUWF z przedstawicielami Polskiego Radja postanowiono wprowadzić we wszystkich stacjach stały dział odczytowo - propagandowy oraz informacyjny.

Odczyty i feljetony sportowe wygłaszane będą w terminach ustalonych i w porozumieniu z Polskiem Radjo. Będą one miały za zadanie spopularyzowanie idei wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Pozatem Polskie Radjo dokonywać będzie transmisji z ważniejszych imprez sportowych.

Komunikatów sportowych udzielać będą upoważnione do tego agencje: P. A. T., ISKRA i CENTROSPORT. Delegatem PUWF do tych spraw jest p. kpt. Czesław Żelazny.

Z białego sportu.

Spotkanie zawodowców. Kożeluch, mistrz świata zawodowców, pokonał niemieck. mistrza zawodowców Najucha 6:3, 7:5, 6:2. Mecz był niezwykłe interesujący, a Kożeluch zwycięstwo swe zawdzięcza większej pewności uderzenia i lepszemu startowi do piłki. — Kożeluch został zaangażowany jako trener do Japonji.

W międzynarod. turnieju w Montraux de Plaix (Francja) pokonał Heidenreicha (Niemcy).

W mistrzostwach Włoch, pokonał Tilden w półfinale Prenna w 6:2, 6:2, 6:4, de Morpurgo — Brugnon'a 9:7, 6:1, 6:4. — W finale Tilden pobił de Morpurgo bardzo pewnie: 6:1. 6:1, 6:2, zdobywając tytuł mistrza Italji. Ponadto w doublu z Coen'em pokonał parę de Morpurgo—Gaslini 6:2. 6:3, 6:3. —

Kobiecy mecz tenisowy Polska — Austrja odbędzie się w Krakowie, w dn. 16, 17 i 18 maja — na kortach A. Z. S-u. Barw Polski bronić będą prawdopodobnie: mistrzyni nasza, Jedrzejowska, oraz Dubieńska, która po pobycie na Riwierze znajduje się z pewnością w doskonałej formie. W grze podwójnej wystąpić ma z Jędrzejowską — Posseltówna, Łódzki Kl. Ten. (a może Rychterówna?) System rozgrywek ten sam co w grach o Puhar Davisa. — W czasie turnieju ma nadto odbyć się cały szereg spotkań czołowych naszych rakiet.

Szermierka.

Sekcja szermiercza AZS Kraków zamierza w dniu 25. V. rozegrać w Łodzi mecz szermierczy z szermierzami łódz-

Szermiercze mistrzostwa pań i panów sekcji szerm.. AZS Kraków odbędą się w Krakowie, 29-go bm.

Mistrzostwo Szkół średnich Krakowa w szermierce rozegrane zostanie w Krakowie 8-go czerwca br.

W świetle prawdy

Przedstawiony w poprzednim numerze pisma „Sport“ szczegółowy przebieg zawodów pięściarskich Polska — Czechosłowacja wywołał burzę w „Przeglądzie Sportowym“.

Oto wymienione pismo dając upust swojej radości i posłannictwu sportowemu umieszcza pod adresem PZB sensacyjne artykuły sportowego grafomana praskiego jak: „Echa naszej kompromitacji w Pradze“, „Załatwić zatarg z Czechosłowacją — PZB musi wznieść się ponad politykę grymasów i dziecinady“.... itp.

Czytając tego rodzaju tytuły, poprostu bomby, na szczęście tylko prasowo - sportowe, zdawało się w pierwszej chwili, że pod ich działaniem rozleci się cały PZB na wszystkie strony świata i że nowy Zarząd jego o ile nie w czeskiej, to napewno w polskiej Pradze znajdzie w najkrótszym czasie nową siedzibę...

Na szczęście konstrukcja bombowa, jakoteż zawarty w niej materjał wybuchowy okazał się po skrupulatnem zbadaniu tak mało wartościowy, że zasiąg skuteczności wybuchu mógł najwyżej odurzyć i ogłuszyć samego konstruktora i tego, który ten huczek sportowy aranżował.

To też, jak dzieci, które nie umią obchodzić się z nożem lub ogniem, takich ludzi należy otoczyć opieką pieczołowitą, odebrać im niebezpieczną broń sprawozdawców i korespondentów sportowych, ażeby w sposób przyzwoity i odpowiedni ich wiekowi mogli uprawiać, że się tak wyrażę, politykę grymasów i dziecinady jeszcze przy boku matuli, a nie wyjeżdżali jako niepowołani Trybuni sportowi z tego rodzaju apitetami w obronic czeskiej Unji bokserskiej pod adresem PZB, jako państwowego i tak poważnego Zw. sportowego.

W tym wypadku nie można jednak tolerować starej metody życiowej, według której zdarzało się często, że „pan zawinił, a cygana powieszono“.

W imieniu bowiem słuszności stwierdzić należy, że w pierwszym rzędzie dopuścił się grzechu „Przegląd Sportowy“, umieszczając w swojem piśmie w sposób nader bezkrytyczny nadsyłane różnego rodzaju sensacje sportowe, które w skutkach swoich mogą czasem wywołać nieobliczalne, aczkolwiek nieuchwytne, szkody normalnemu rozwojowi sportu, jakoteż wpłynąć ujemnie na racjonalne wychowywanie społeczne licznych rzesz czytelników — sportowców.

Powinniśmy raz na zawsze zerwać z nutą bojową zwłaszcza na terenie publicystyki sportowej, w zamian za to wprowadzić tak pożądaną dla naszego społeczeństwa pogodę ducha przynajmniej do artykułów sportowych, któreby treścią swoją mogły choć w części stanowić rekompensatę dla takich ludzi, którzy obarczeni i zmęczeni kłopotami oraz walką o byt mogliby znaleźć właśnie w prasie sportowej odpowiednik dla skołatanych życiem nerwów ludzkich.

Na szczęście PZB przetrwał huraganowy ogień „Przeglądu Sportowego“ i, po względnie pomyślnem przeprowadzeniu międzypaństwowych zawodów Polska — Austrja w Wiedniu, zabrał się do do przygotowania reprezentacji naszej na czwórmecz pięściarski do Budapesztu.

W téj właśnie chwili przypomniawszy sobie gehennę układania reprezentacji pięściarskiej — pomyślałem, że najtrafniejszem odzwierciadleniem napotykanych kłopotów i trudności będzie życzenie skierowane pod adresem innej osoby: „abyś całe życie układał tylko reprezentacje pięściarskie PZB!“.

Ktokolwiek nie zna stosunków w poszczególnych OZB, ani też możliwych trudności aktualnych, jakie przy sposobności organizowania zawodów często się nasuwają, zapewne wypowie lub napisze swój pogląd krytyczny pro forma zawsze przekonywujący, jednak czy słuszny i trafny w danym wypadku — to inna rzecz.

Powiadają krytycy, przecież PZB ma środki dyscyplinarne, ma inne sposoby statutem zagwarantowane, za pomocą których można było to i owo przeprowadzić i z pewnością inaczej by było, gdyby nie było...

Słusznie.... inaczej by było.... gdyby nie było... ale w teorji, jednak nie zawsze w praktyce.

Polski Związek Bokserski zdecydował swój udział w czwórmeczu, ustalił skład naszej reprezentacji już przed mistrzostwami Polski przewidując, że ustalona z góry reprezentacja może się zmienić na mistrzostwach jedynie w koguciej, pół i ciężkiej wadze.

Tymczasem po mistrzostwach Polski wchodzą w grę zawody rewanżowe z Austrją w Wiedniu, wobec której nie mogliśmy inaczej postąpić, jak tylko przyjąć termin i zdecydować się na wyjazd, ponieważ przeszło rok upominaliśmy się u nich bezskutecznie o rewanż, a w końcu w formie dość stanowczej napisał PZB, że w przyszłości wyciągnie z ich postępowania odpowiednie konsekwencje sportowe.

Kiedy w międzyczasie otrzymaliśmy z Austrji serdeczne zaproszenie na zawody, nie wypadało PZB odmawiać, chociaż termin 11 kwietnia b. r. zupełnie nam nie odpowiadał, wobec zbliżającego się tak poważnego czwórmeczu w Budapeszcie.

Jechać jednak należało — wobec czego PZB wystawił faktycznie najlepszą drużynę a mianowicie: Forlański, Stępniak, Górny, Seweryniak, Arski, Majchrzycki, Konarzewski i Stibbe.

Zapewne dzisiaj post factum i ja stwierdzam, że PZB niepotrzebnie może wysłał do Wiednia taką drużynę, przeciw Austrjakom byłby bowiem zupełnie wystarczył drugi garnitur z naszych wicemistrzów, a wymieniona powyżej reprezentacja, jako zupełnie wypoczęta mogłaby na podstawie znanych nam dzisiaj wyników z Budapesztu, zdobyć pierwsze miejsce w czwórmeczu pięściarskim.

Jednak stało się — a może i dobrze, że wyjechała drużyna z łódzkiego OZB, ponieważ zwycięski i tak zaszczytny debiut tej drużyny stanowi istotną chwilę przełomową w dotychczasowym systemie układania naszych reprezentacyj pięściarskich, dzięki czemu skończyła się dla PZB zasadnicza trudność w przyszłem ustalaniu drużyn na zawody międzypaństwowe. Bowiem dotychczasowe układanie składu drużyny przez PZB zależnem było niejednokrotnie od różnych kaprysów okręgowych.

Dzisiaj tego rodzaju zależność PZB od nastroju pewnych OZB o ile zupełnie nie zniknęła, to w krótkim czasie zniknie, ponieważ mamy już u nas „niezastąpionych“, jesteśmy obecnie w stanie obsadzić z małymi wyjątkami każdą wagę kilkoma zawodnikami prawie tej samej klasy pięściarskiej.

Stan obecny jest dowodem, że sport pięściarski rozwinął się u nas nietylko jakościowo, ale też ilościowo, że wyrównała się już u nas prawie zupełnie klasa pięściarska w czterech OZB wreszcie, że zniknął przez to w końcu niepożądane „primadonny“ sportowe wśród zawodników, którzy niesportowem często zachowaniem (jako niezastąpieni) trwają w przekonaniu, że dalszy z jego strony udział w pewnych imprezach sportowych jest aktem łaski, za którą organizatorowie i kierownicy zawodów winni okazać jemu w odpowiedniej formie nawet wdzięczność... jeśli ów młodzieniec przy okazji urządzanych zawodów międzypaństwowych miał możność zwiedzić bezpłatnie często takie kraje i miasta, o których w normalnych warunkach nie mógłby nigdy w życiu marzyć.

A zamiast jątrzyć i wichrzyć należy raczej zapoznać się z wynikami pracy PZB który, może poszczycić się nielada sukcesami. Nie chcemy dziś od was uznania — nie chcemy łaski, ale możemy Wam przypomnieć o obowiązku objektywności, niezaciemnionej faktem, iż siedziba PZB jest w Katowicach a nie w Warszawie.

Mgr. T. Len.

Boks na Śląsku

Sezon bokserski na Śląsku jest jeszcze w całej pełni, czego dowodem szereg imprez bokserskich jakie się ostatnio odbyły.

B. K. S. Katowice — K. S. 09 Mysłowice 6:4. B.K.S. gościł w Mysłowicach, w składzie osłabionym. Sensację wieczoru stanowi niespodziewana porażka Mularczyka przez k. o. Przebieg zawodów był następujący:

Waga musza: Michalski (BKS) po ciekawej walce bije na punkty Dygę (09). Waga koguciа: Pioskowik (09) bije wysoko na punkty Kotscha (BKS.). Waga piórkowa: Orzegowski (09) — Kroczek (BKS) walczą z wynikiem remisowym, chociaż zwycięstwo należało się Kroczkowi. Waga lekka: Wrazidło (BKS) nokautuje już w pierwszej rundzie świetnego Mularczyka (09). Waga mięszana: Wieczorek (BKS) 70 kg. zwycięża wysoko na punkty Niesobskiego (78 kg). Waga półciężka: Garstecki (BKS) — Cyba (09) walka nierozstrzygnięta. Pozatem odbyły się dwie walki pomiędzy zawodnikami KS. 09. Sędziował w ringu p. Kom. Urbańczyk.

Policyjny K. S. Katowice — K. S. Rożdzień — Szopienice 14 : 0. Klub Sport. Rożdzień—Szopienice wystąpił poraz pierwszy do zawodów zapraszając tak silny zespół jakim jest Policyjny KS. i przegrywając wszystkie walki. Jednakże pięściarze Szopienic pokazali, że po 8-mio tygodniowym treningu, pod kierownictwem p. Wendego dość dużo skorzystali i odznaczali się wielką ambicją. Przebieg zawodów był następujący: Waga papierowa: Gburski (PKS) bije swego kolegę klubowego Nowakowskiego na punkty. Waga musza: Synaczek (PKS) bije przez techniczny k. o. Lepkę (Sz). Waga koguciа: Moczko (PKS) zwycięża na punkty Lepkę (Sz). Waga piórkowa: Mały (PKS) nokautuje Jureczka (Sz). już w pierwszej rundzie. Waga piórkowa: Kerner (PKS) zwycięża przez techn. k. o. Jureczkę (Sz.) w trzeciej rundzie, chociaż na punkty prowadził Jureczko. Waga lekka: Karkosz (PKS) bije na punkty Szepka (Sz). Waga półśrednia: Gburski (PKS) zwycięża po doskonałej walce Ruseckiego (Sz.) Waga średnia: Galus (PKS) zwycięża po twardej walce Jaromina (Sz) na punkty. Waga półciężka: Wystrach (PKS) bije swego kolegę klubowego Chmurę na punkty. Organizacja zawodów dobra. Sędziował na ringu p. Wende.

Zawody bokserskie w Mysłowicach. Miejski Ośrodek WF. i PW. urządził propagandowe zawody bokserskie z udziałem zawodników K.S. 06 i 09 Mysłowice, B.K.S. 29. Bogucice, oraz Hindenburger Box-Clubu. Zawody pow. zgromadziły bardzo dużo publiczności, więc cel został w zupełności osiągnięty. Sędziował w ringu b. dobrze kapitan PZB. p. Sadłowski. Przebieg zawodów był następujący: Waga papierowa: Milic (Bogucice) nokautuje w drugiej rundzie Hanfa (06). Waga musza: Bednorz (Bogucice) — Jelonek (06) walczą bez rezultatu. Waga koguciа: Pawlica (Bogucice) Pioskowik (09) remisują. Waga lekka: Głowania (Bogucice) nokautuje w drugiej rundzie Wilka (06). Waga średnia: Michalski (Bogucice) i Szczotka (06) walczą bez rezultatu. Waga lekka: Mularczyk (09) bije nieznacznie na punkty Brzozę (Hindenburg). Waga półśrednia: Bara (06) bije wysoko na punkty Kmieciaka (Hindenburg) Waga półciężka: Winkler (Hindenburg) i Cyba (09). Wygrywa Cyba przez dyskwalifikacje przeciwnika. Waga ciężka: Wocka (06) bije wysoko na punkty mistrza niemieckiego Śląska Richtera (Hindenburg). Najlepsza walka wieczoru, Wocka, który pod względem technicznym znacznie się poprawił, wygrywa wysoko.

Knock-out

W sporcie pięściarskim używa się określenia angielskiego, które na język polski trudno przetłumaczyć dokładnie: „Knock-out“ (wymawiaj: nokaut), czyli niezdolny do walki. Takie tłumaczenie byłoby jeszcze najwierniejsze a raczej najlepiej oddające treść zawartą w tem określeniu. Przyjęto na całym świecie wyraz ten skracać jak wszystko, i mówi się często krótko: k. o.

Przez „knock-out“ rozumiemy uderzenie, które przeciwnika czyni na przeciąg 10,ciu sekund niezdolnym do walki. Uderzenie to zadać można w kilka bardzo wrażliwych miejsc głowy i tułowia a więc w szczękę, żołądek (solar plexus), poniżej ucha i serce. Jednakże najczęściej osiąga się „knock-out“ przez uderzenie w szczękę.

Przeciwnicy sportu bokserskiego t. zn. prawdziwi przeciwnicy, bo „de gustibus non est disputandum“— twierdzą, że „knock-out“ jest bolesny i dla zdrowia szkodliwy. Opinja znawców - lekarzy interesujących się sportem temu twierdzeniu dawno zaprzeczyła. Twardy i trafny cios zadany przeciwnikowi w jedno z owych dokładnie określonych miejsc sprowadza natychmiastowe oszołomienie, o świadomem zatem odczuwaniu bólu niema mowy, „Knockout“ jest jakgdyby uśpieniem eterem lub chloroformem. Szybkość uderzenia, do którego nadzwyczajnej siły wcale nie potrzeba, wystarczy aby sprowadzić lekki i zupełnie nieszkodliwy wstrząs. Trudno mówić o tem, co odczuwa ten, który miał tego pecha że jest właśnie k. o. W każdym razie jak przy każdej lekkiej utracie przytomności, zapewne słyszy coś w rodzaju szumu. Stopniowo dopiero odzyskuje zmysły i rozpoznaje liczenie sędziego. Teraz dopiero — choć to sekundy — zaczyna sobie znokautowany uświadamiać, że leży i że go wyliczają dziwne jednak uczucie nie pozwala wstać. Dopiero po kilku sekundach, zależnie od twardości uderzenia, może się taki bokser podnieść. Gdy jest dobrze w pięściarstwie zaprawiony to po minucie nie odczuwa nawet i śladu otrzymanego „knock-out‘u“.

„Knock - out‘, poniżej ucha trudno wytłumaczyć — otrzymujący takie uderzenie zatacza się jaki pijany, wreszcie pada jak gdyby go ktoś pociągnął za nogi. Po 5 — 6 sek. może już wstać lecz doświadczony bokser leży 9 sekund aby raczej zyskać na czasie i wypocząć.

Większość pięściarzy powstaje za wcześnie, nowicjusz naprzykład powstaje natychmiast i rzuca się odważnie na przeciwnika. zapóźno dopiero pozna, że popełnił błąd że stracił szybkość „pracy nóg‘ i lekkie uderzenie zwali go ponownie na deski.

„Knock - out“ osiągnięty przez uderzenie w żołądek jest w skutkach swych jednak nieprzyjemny. Bokser otrzymujący to uderzenie ni traci świadomości. znajduje się jednak w bezbronnym stanie, odczuwa lekkie boleści żołądka i brak powietrza, często pada najpierw na kolana, następnie dopiero kładzie się jak długi na ziemię.

Uderzenie w serce zwala każdego z nóg, ostre uderzenie, trochę powyżej serca, zatrzymuje czynność tegoż na okamgnienie, wystarczające do upadku na ziemię.

„K.-o.“ jest zgobyczą nowoczesnego sportu bokserskiego. Pięściarze dawniejspzych czasów korzystali z surowej siły, bez żadnej techniki, walka taka trwała całemi godzinami i była w porównaniu do dzisiejszego boksu naprawdę brutalną bijatyka. John L. Sullivan był pierwszym bokserem. który poznał możliwość nokautu i skutki jego przestudjował.

Henryk Sadłowski.

„Amatorski Klub Bokserski“ Siemianowice urządza w niedzielę, dnia 18 maja br., wielkie zawody bokserskie. Tym razem przeciwnikiem AKB będzie znana drużyna „Wawel“ Kraków. Siemianowicki klub wystąpi na ten mecz w najsilniejszym składzie. Zawody odbędą się o godz. 11-tej przedpołudn. na sali kina „Kammer“ przy ulicy Wandy.

Warszawscy bokserzy.
Tu przegrali ale zwyciężyli w Wilnie.

W Wilnie wyniki były następujące: w wadze koguciej Borenstein (Warsz.) wygrał na pkt. z Gudalewskim (Wilno), w piórkowej Orlicz (Warsz.) zwyciężył Smokowicza (Wilno), w wadze lekkiej Wolski II (Warsz.) pokonał Komporskiego (Wilno) , w wadze półśredniej Strzelec (Warsz.) przegrał z Mironowskim (Wilno), w wadze średniej Karpiński (arsz.) uległ Wojtkiewiczowi (Wilno), wreszcie w wadze ciężkiej Kantor (Warsz.) wyszedł na remis z Dzurescu (Wilno).

Zniesienie dyskwalifikacji Finna.

Na ostatniem posiedzeniu Warszawsk. Okr. Zw. Boks. Zarząd Związku jeszcze raz rozpatrzył sprawę dyskwalifikacji zawodnika stołecznej Makabi Finna, który jak wiadomo samowolnie wycofał się z finału mistrzostw bokserskich Warszawy. Zarząd WOZB doszedł do przekonania, że cała wina leżała po stronie kierownictwa sekcji bokserskiej Makabi, wobec tego postanowiono dyskwalifikację nałożoną na Finna znieść. W ub. niedzielę Finn też reprezentował już barwy Warszawy w spotkaniu ze Śląkiem.

Poznańska A-klasa na półmetku rozgrywek o mistrzostwo

Słaba forma drużyn poznańskich — Sokół (Leszno) rewelacją mistrzostw klasy A. — Sprawa walkowerów na niekorzyść k. s. H. Cegielski

W niedzielę dnia 4 maja poznańska kl. A. dotarła do półmetka rozgrywek o mistrzostwo. Układ tabeli wskazuje na spadek formy drużyn poznańskich, których w klasie A jest pięć t. zn. połowa wszystkich drużyn.

Ciekawem będzie przejrzeć drużyny, wśród których być może kryje się przyszły benjaminek Ligi.

Pierwsze miejsce po szeregu niepowodzeń zajęła *Legja (Poznań)* zdobywając w 9 grach 13 punktów i uzyskując stosunek bramek 30:11. Po wygranej z OKS w Ostrowiu 4:2, Legja ulega w tydzień później w identycznym stosunku H. Cegielskiemu. Z Wiktorją (Jarocin) przychodzi trudno wywalczone zwycięstwo 3:1, a w tydzień później nieprzyjemna porażka od Sokoła (Leszno) 2:0. Wyjazd do Ostrowia przynosi Legji stratę następnych dwóch punktów w grze przeciw Ostrowji przegranej 1:2. Dopiero druga niedziela kwietnia rehabilituje nieco legjonistów, którzy gromią Posnanię 9:1, a w tydzień później potwierdzają polepszenie swej formy wygrywając ze Stellą (Gniezno) 3:0. Ostatnie wreszcie spotkanie z rezerwami Warty przynosi wynik nierozstrzygnięty powiększając tem samem stan posiadania Legji o 1 punkt. Przyznanie jej walkoveru za przegrany mecz z HCP wysuwa ją na pierwsze miejsce w tabeli.

Rewelacja tegorocznych mistrzostw *Sokół (Leszno)* zdobywa również 13 pkt., ale nieco gorszy stosunek bramek niż zeszłoroczny mistrz kl. A, bo 27:18. Po przegraniu dwóch pierwszych spotkań ze Stellą (Gniezno) 5:3 i ze Spartą (Poznań) 2:1 drużyna Sokoła Leszno kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa i tak wygrywa z dobrą Ostrovią 3:2, remisuje z Posnania 4:4, bije Legję 2:0, Wartę Ib 4:2, Wiktorję (Jarocin) 6:1, nawet ówczesnego leadera mist zostw HCP 2:1 i ostatniej niedzieli OKS (Ostrów) 2:1.

Drużyna Sokola jest najpoważniejszym kandydatem na mistrza kl. A. Pozn. Okr. Piłki Nożnej zwłaszcza, że drugiemu kandydatowi, a mianowicie HCP (Poznań) powinęła się noga przy zielonym stoliku i za jakieś nieformalności stracił on 6 zdobytych już na boiskach punktów.

Na trzeciem miejscu uplasowała się drużyna zeszłorocznego vice-mistrza kl. A. *Stella (Gniezno)*. Drużyna bardzo nierówna, która potrafi jednej niedzieli wygrywać z niezłym Sokołem 5:3, drugiej niedzieli ulec Ostrovii 0:6, następnie zwyciężyć Wartę 3:2 i doskonałą w tym czasie HCP 5:0, aby następnie z całkiem słabą Posnanią zremisować 1:1. Rehabilitacja następuje w tydzień później na meczu z OKS gdzie gnieźnieńska drużyna wygrywa 5:0, a za tydzień ta sama historja, i słaba Sparta odbiera Stelli jeszcze jeden punkt remisując 1:1. Ostatnie mecze to znowu zmiana formy drużyny gnieźnieńskiej, a mianowicie przegrana z Legją 0:3 i efektowne zwycięstwo z jarocińska Wiktorją 7:1.

Czy Stelli uda się utrzymać na czele tabeli w drugiej serji rozgrywek niewiadomo, ale przy takiej nierówności drużyny trudno jej wróżyć zbyt wielkie sukcesy.

Wiktorja (Jarocin) jest trzecią drużyną z prowincji, która zajmuje szczyty tabeli. W dziewięciu grach drużyna ta uzyskała 9 pkt. i niekorzystny stosunek bramek 21:28. Już pierwsze spotkanie przynosi jej porażkę z HCP w stosunku 4:2, dzięki jednak decyzji POZPN wynik ten zmienia się potem w walkover i 3:0 na korzyść drużyny jarocińskiej. Spotkanie z Wartą Ib przynosi Wiktorji niespodziewane i ciężko zapracowane zwycięstwo w stosunku 3:2. W identycznym stosunku ulega ona tydzień później O. K. S-owi, a dwa tygodnie później przegrywa z Legją 1:3. Potem następują dwa kolejne zwycięstwa nad Ostrovią 4:2 i Posnanią 5:4. Sokół kładzie jednak kres temu niezbyt długiemu pochodowi zwycięskiemu bijąc Wiktorję bezapelacyjnie 6:1. W meczu ze Spartą udaje się Wiktorji oberwać jeden punkt uzyskując remis 1:1, a ostatnie spotkanie przynosi jej sromotną klęske ze Stellą 7:1.

Piate miejsce zajęła też drużyna prowincjonalna, a mianowicie *Ostrovia*, która ma w swych szeregach byłego gracza Warty poznańskiej i niejednokrotnego reprezentanta Polski Spojdę. Gracz ten, pracujący w drużynie w charakterze trenera jest doskonałym kierownikiem ataku, i pod jego to batutą wygrywała Ostrovia mecze nietylko z drużynami miejscowemi, ale i z zagranicznemi (Breslau).

W pierwszej serji rozgrywek zdobyła Ostrovia 8 pkt. i dodatni stosunek bramek 26:22 co dobrze świadczy o jej napadzie. Pozostaje jej jeszcze rozegranie spotkania z Wartą Ib co przy słabej obecnie formie Warciarzy przyniesie Ostrowiakom jeszcze dwa punkty i przesunie ich na czwarte miejsce.

Pierwsze dwa mecze Ostrovii przynoszą jej przykrą porażkę 1:7 ze Spartą i niespodziewane zwycięstwo nad Stellą 6:0. Następnie co tydzień inny wynik, jeśli jednej niedzieli wygraja u siebie to na drugą wywożą dwa punkty i zostawiają je często u słabszych od siebie drużyn. Sokół wygrywa 3:2, OKS w derby lokalnem musi uznać się za słabszego i przegrywa 3:5, Wiktorja zabiera dalsze dwa punkty, bijąc Ostrowiaków 4:2, Legja poprawiająca się z dnia na dzień nie może uchronić się od porażki i kończy mecz 1:2 na swą niekorzyść, Cegielski z trudem wywalcza sobie zwycięstwo 3:2, a ostatni wreszcie mecz i to rozegrany poza Ostrowiem przynosi Ostrovii wspaniały sukces nad Posnanią, którą zwłaszcza w ostatnich czasach nie można zaliczyć do drużyn niebezpiecznych. Wynik meczu 6:1 na korzyść Ostrovii obrazuje doskonale jej przewagę uzyskaną dzięki mądremu kierownictwu ataku przez Spojdę.

Sprawa miejsca i losu *KS H.Cegielski* jest jeszcze nierozstrzygnięta. Drużyna ta rozpoczęła mistrzostwa pod szczęśliwą gwiazdą wygrywając kolejno trzy mecze z Wiktorją 4:2, z Legją 4:2 i z Posnanią 2:0, następnie niespodziewanie uległa Stelli 0:5, by znów z kolei wygrać trzy mecze i zapisać na swe konto 6 punktów. Ofiarami jej padają kolejno Warta 4:2, Sparta 6:1 i Ostrovia 3:2. Sokół przerywa tę nić zwycięstw wygrywając 2:1. Nie speszony tem HCP bije na zakończenie OKS 5:1.

Zasadniczo drużyna ta zdobyła 14 punktów i jej należałoby się pierwsze miejsce w tabeli. Niestety niedokładne zgłoszenie gracza Wróblewskiego powoduje decyzję POZPN weryfikującą pierwsze trzy mecze na korzyść pokonanych. W ten sposób miast 14 punktów i pierwszego miejsca Cegielski musiał się zadowolić 8 punktami i niekorzystnym stosunkiem bramek 19:22.

Sprawa walkowerów będzie jeszcze raz rozpatrywana przez POZPN, a ze sfer miarodajnych dowiedzieliśmy się, że jakkolwiek Zarząd HCP nie jest bez winy (Nie zażądał pokwitowania zgłoszenia gracza Wróblewskiego) to są pewne dane po temu by poprzednią uchwałę Wydz. G. i D. anulować i zwycięstwa HCP nad Wiktorją Legją i Posnanią uznać za decydujące, a zatem zwrócić drużynie 6 ciężko na boisku zapracowanych punktów.

Przy takim stanie rzeczy HCP byłby w tym roku najpoważniejszym kandydatem na mistrza kl. A Okr. Poznańskiego.

Sparta (Poznań) nie zdradziła poza dwoma pierwszemi meczami, kiedy to wygrała z Ostrovią 7:1 i z Sokołem 2:1, zbyt wysokiej klasy, a ostatnie mecze potwierdzają w pełni spadek jej formy.

Warta bije ją 4:1, słaby OKS 2:1, HCP 6:1, następnie przychodzą z trudem wywalczone remisy ze Stellą i Wiktorją po 1:1. Posnania, która nie stanowiła twardego orzecha do zgryzienia uległa Spartcie 1:3, ale zato Legja złupiła Spartanom skórę 6:2.

Razem Sparta zdobyła 8 punktów i niekorzystny stosunek bramek 19:23.

Druga A-klasowa drużyna *O. K. S.* nie może się poszczycić takiemi rezultatami i miejscem jak jej lokalna rywalka Ostrovia. Mecze z poznańskiemi drużynami Legją i Posnanią przynoszą jej dwie przegrane 4:2 i 3:1. Pierwszym przez OKS pokonanym zespołem jest Wiktorja jarocińska, która ulega nieznacznie 2:3. Derby lokalne przynoszą OKS-owi porażkę 3:5. Osłodą na to jest w tydzień później wygrany mecz ze Spartą 2:1. Cóż z tego, kiedy niedługo potem Stella gromi ich 5:0. I znowu Warta musi uznać się za gorszą od żądnego rewanżu OKS-u ulegając mu 0:2. Ostatnie dwa mecze pierwszej rundy przynoszą Ostrowiakom porażki z silnemi drużynami HCP 1:5 i Sokoła 1:2.

Owocem ambitnych walk OKS-u jest 6 punktów, ale słaby stosunek bramkowy 15:27.

Dwa ostatnie t. j. 9 i 10 miejsce zajęły drużyny poznańskie i z tego jedna właśnie na ostatniem miejscu *rezerwa ligowego mistrza Polski Warty*. Smutne to świadczy o warciarzach, którzy wbrew zapowiedzi nie szkolą sobie rezerw, a co będzie jak się postarzeją Fontowicze, Przybysze i inne podpory obecnej Warty?

Posnania, która przed rozpoczęciem sezonu dzielnie stawiała opór nawet ligowej Warcie, przegrywając tylko 3:4, niezbyt dobrze spisuje się w rozgrywkach o mistrzostwo kl. A. Już pierwszy mecz przegrywa z rezerwami Warty 0:7, następnie wywalcza sobie zwycięstwo z OKS-em 3:1, przegrywa z HCP 0:2 (następnie przyznano walkover o czem wyżej wspominaliśmy) remisuje kolejno z silnemi zespołami Sokoła 4:4 i Stelli 1:1, a ostatnie cztery mecze przegrywa nie zdobywając żadnego punktu. Wiktorja bije ją 5:4, Legja zadaje jej niesłychaną klęskę 9:1, Sparta wygrywa 3:1, a wreszcie Ostrovia 6:1.

Posnania dzięki walkowerowi z HCP ma 6 pkt. i stosunek bramek 18:36. Wygrała w pierwszej serji rozgrywek tylko jeden mecz z OKS-em a dwa zremisowała.

Ostatnia wreszcie *Warta* sprawiła swym kierownikom nieprzyjemną niespodziankę lokując się na szarym końcu tabeli mistrzowskiej. Po wspaniałem zwycięstwie nad Posnanią 7:0 przychodzą dwie przegrane 2:3 z Wiktorją i Stellą. Potem nieznaczne zwycięstwo nad słabą Spartą 4:1 i trzy kolejne porażki z HCP i Sokołem po 4:2 i z O. K. S-em 2:0. Ostatni wreszcie mecz z Legją przynosi nieoczekiwany remis 1:1.

Bilans Warty przedstawia się jak następuje 5 punktów i dodatni stosunek bramek 20:18. Warciarze mają jeszcze jeden mecz do rozegrania z Ostrovią, ale wobec słabej ich formy trudno uwierzyć w jakiś poważniejszy sukces, zwłaszcza że Ostrovia swym ostatnim meczem z Posnanią wykazała wspaniałą formę.

W razie jednak wygranej (bo cóż w sporcie nie jest możliwe) Warta poprawi swe miejsce i wyjdzie na 8, ale Ostrovia pozostanie na 5 lub 6 miejscu.

Pierwsza serja rozgrywek wykazała słabą formę drużyn poznańskich poza HCP i Legja. Miłą niespodziankę sprawiły drużyny prowincjonalne, a mianowicie Sokół (Leszno), Wiktorja (Jarocin) i Ostrovia (Ostrów). Stella (Gniezno), która również jest u szczytów tabeli powtórzy zapewne swój zeszłoroczny sukces zajmując drugie miejsce w mistrzostwach.

W drugiej serji rozegra się zacięta walka zarówno o pierwsze miejsce i honor walczenia o wejście do Ligi (pomiędzy drużynami Sokół, Stella, Legja, HCP i Ostrovia), jak i o utrzymanie się w klasie A (pomiędzy drużynami Warty, Posnanii, OKS-u i Sparty).

(Wer).



Po spotkaniach w czwórmeczu pięściarskim między Węgrami, Łodzią, Bawarją i Czechosłowacją odbył się bankiet, w którym wzięli udział nasi reprezentanci. Od lewej siedzą: Muyers, Wagner, Weigl, Hrabia Halamyi, Antoni Sadlowski, prezes Związku Węgierskiego Sigray, wiceprezes Związku Bawarskiego Wenzl, przewodniczący Wydziału sportowego P. Z. B. Henryk Sadlowski, wiceprezes Związku węgierskiego von Kankovsky, sekundant Kwiatkowski, i General Walay. W głębi zawodnicy łódzcy, węgierscy i bawarscy za wyjątkiem Czechów, którzy wyjechali wcześniej.

Polscy kawalerzyści w Nicei

Ostatni dzień konkursów — Włosi zdobywają Puhar Narodów — Bilans wyników polskiej reprezentacji

Według ustalonej tradycji dzień zamknięcia międzynarodowych konkursów w Nicei, ukształtował się bardzo interesująco. Złożyły się nań 2 konkursy.

I. *Konkurs o nagrodę kawalerji francuskiej.*

Parcours składa się z 14 przeszkód na dystansie 560 m. Każda narodowość wystawia 3 konkurentów.

Pierwszy pacours przechodzi czysto 5 koni, wśród nich Dream pod rtm. Królikiewiczem.—Po rozgrywce na podwyższonych przeszkodach, kolejność nagród przedstawia się następująco: 1) Francja (Gudin de Vallerin na koniu Vermouth); 2) Włochy (Bettoni na koniu Colibri); 3) 4) Belgja i Francja ex aequo 5) *rtm. Królikiewicz na Dreamie. Nadto 18-em miejscem podzielili się rtm. Skupiński (Promień) i por. Strzałkowski (Nines).*

II. *Konkurs o puhar Narodów.* Jest to najważniejszy punkt konkursów nicejskich, stanowiący również ich zakończenie. — Parcours 19 przeszkód, (w tem kilka b. trudnych) dystans 560 m.

Do tego konkursu wystawia każda narodowość zespół złożony z 3 jeźdźców, przyczem każdy zespół obowiązany jest wykonać parcours 2 razy. Start do tego konkursu odbył się z tradycyjnym ceremonjałem. Przy dźwiękach swego hymnu narodowego, dany zespół prezentuje się przed komisją sędziowską i publicznością, poczem dopiero jeden z zespołu rozpoczyna parcours.

Walka rozgrywa się właściwie jedynie pomiędzy Włochami i Francją, a bohaterem dnia był ppłk. Forquet, (Włochy), który dwukrotnie przebył parcours bez błędu.

Wyniki szczegółowe: 1) Włochy 7½ pkt. k., 2) Francja 14 pkt. k., 3) Belgja 32 pkt. k., 4) Chile 36 pkt. k., 5) Czechosłowacja 38 pkt. k., 6) Portugalja 44 pkt. k., 7) *Polska 52 pkt. k.,* 8) Rumunja 81 pkt. karnych.

Polska, która już dwukrotnie zdobywa tę cenną nagrodę, tak zeszłego roku jak i w tegorocznych konkursach musiała ustąpić miejsca Włochom.

Bilans tegorocznych wyników naszej ekipy przedstawia się nienadzwyczajnie, słabiej niż w latach ubiegłych. W dwunastu konk. zajęliśmy zaledwie 1 pierw. miejsce (por. Korytkowski) 3 trzecie, 2 czwarte, 4 piąte, 3 szóste, 1 siódme, 2 dziesiąte, — zresztą zadowolić musieliśmy się już dalszemi miejscami, poza pierwszą dziesiątką — w „Puharze Narodów“, przypadło nam dopiero... przedostatnie miejsce. Najlepsze wyniki osiągnęli por. Korytkowski, rtm. Królikiewicz i por. Szosland, który niestety z powodu kontuzji, startował tylko w pierwszym dniu konkursów. Zwycięstwem tego nazwać nie można.

Raid motocyklowy „Unji“

Raid motocyklowy „Unji poznańskiej po Kresach zachodnich“ ukończyło 13 maszyn. Dystans 757,5 klm. — 10 maszyn odpadło. — Zwycięstwo Tyraly Al.

Rajd motocyklowy zorganizowany w dniach 3 i 4 maja br. przez Oddział Tow. Sport. „Unja“ po kresach Zachodnich wypadł zupełnie udanie. Udział wzięło 23 motocyklistów rekrutujących się z Klubu Motocyklistów Bydgoszcz, 3 pułku lotniczego, Stow. Sport. Union Łódź, Wielkp. Klub Mot. i zawodników oganizatorów.

Punktualnie o godz. 5.30 w święto narodowe wystartowali zowodnicy z ul. Bukowskiej, pędząc szlakiem przez regulamin wyznaczonym (trasę podaliśmy na łamach naszego pisma w nr. 13). Po drodze zaszedł jednak szereg wypadków; już za Poznaniem nastąpiły pierwsze defekty przeważnie u tych motocyklistów, którzy nie zupełnie przygotowali na czas swoje maszyny. Po krótkim zgóry oznaczonym postoju w Inowrocławiu — nastąpił tajny punkt kontrolny tuż ze Trzemesznem, bez dłuższego zatrzymywania się ruszali zawodnicy dalej w kierunku na Toruń — Grudziądz — Świecie do Bydgoszczy, gdzie nastąpiła przerwa. Nazajutrz rano — wedle kategorji maszyn puścił zawodników starter p. Kochański w dalszą, już powrotną drogę na Poznań, która prowadziła przez Nakło, Wyrzysk, Wronki, Leszno, Jarocinś Środę, Swarzędź, do mety— tutaj zawodników oczekiwały masy publiczności. Od godz. 15.15 zajeżdżać poczęły pierwsze motocykle. W czasie do godz. 16.30 zjeżdżały się dalsze maszyny i wozy komandora, wicekomandora, prasy, komisji kontrolnej i inne.

Pogoda dopisała w czasie biegu w zupełności, i nawet nie szkodziłoby gdyby nieco padało — nie grzałyby się bowiem tak opony i zniklby częściowo kurz, który tak trapił zawodników.

Dokładne obliczenia komisji okazały, że bieg zgodnie z regulaminem ukończyło 13 maszyn w następującym porządku

1) Tyrała Aleks. (Unja) Calphorpe 350 ccm. 88 pkt. dodatnich
2) Malicki Marjan, (Unja) Ariel 250 ccm. 81 pkt. dod.
3) Mentzel (Union — Łódź) BMW 750 ccm. z przyczepką 78 pkt. dod.
4) Górecki Kaz. (Unja) New Hudson 500 ccm. 73 pkt. dod.
5) Ziółkowski (K. M. — Bydg.) Rudge 500 ccm. 66 pkt. dod.
6) Turkiewicz Wacław Matosacohe 350 ccm. (Unja) 29 pkt. dod.
7) Wieczorek (Unja) Rudge 250 ccm, 22 pkt. dod.
8) Miładowski (Unja) BMW 750 ccm. 62 pkt. karnych
9) Weber (Unja) AJS 500 ccm. 80 pkt. karnych
10) Kościański (Unja) Rudge 500 ccm. 102 pkt. karnych
11) Por Czeczunist (3 p. lotn.) Sarolea 152 pkt. karnych
12) Wargin (Wlkp. Kl. Mot. (DKW) 500 ccm. 165 pkt. karnych
13) Nagengast (Unja) AJS 500 ccm. 210 pkt. karnych.

Pozostali zawodnicy na wskutek defektu maszyn najkrótszemi drogami udali się do swego miejsca zamieszkania. Nagrody rozdzieliła komisja następująco:

W kl. A do 250 ccm. 1) Malicki nagrodę **F-my Good Year**, 2) Wieczorek.

W kl. B. do 350 ccm. 1) Tyrała Aleks. nagrodę Firmy **„Polmotor“** 2) Turkiewicz W.

Wkl. C. powyżej 350 ccm. 1) Górecki, 2) Ziółkowski. Zawodnicy otrzymali puhary firm **„Ergemotor“ i „Febauto“.**

W kl. D. wozy z przyczepkami zwyciężył Mentzel i otrzymał nagrodę inż. **St. Głowackiego.**

Nagrodę drużynową otrzymała **V drużyna Unji w składzie Kościański Weber i Wieczorek.** Była to jedyna drużyna, która rajd ukończyla. Wielki puhar pozłacany dla tej drużyny ofiarowała **Pierwsza Polska Fabryka Motocykli „Lech“ w Opalenicy.**

Pozatem przyznano nagrody wyróżniające pp. Kościańskiemu i Lachertowi. Pierwszy ukończył bieg pomimo zepsucia sprzęgła i steru (sprężynowanie), drugi pomimo rozbicia się zaraz za Poznaniem, jednak po prowizorycznem remoncie bieg ukończył ale już poza konkursem.

Komandorem rajdu był p. Fiszer v. Mollard, bardzo sprężyście przeprowadzając tak wielką imprezę, jakiej w Polsce jeszcze nierozegrano, przestrzeń bowiem wynosiła 757,5 klm., wicekomandorem był p. Falkiewicz, komisarzami pp. Buszterda, Paczkowski, Grodzki. Jako lekarz towarzyszył zawodnikom dr. med. Szulc, wicekierownik oddz. mot. „Unji“.

Na całej trasie zawodnicy doznali chętnej i ofiarnej pomocy ze strony Kl. Mot. w Grudziądzu, Kl. Mot. w Bydgoszczy z pp. Kochańskim i Rzannym na czele, w Lesznie wielkiej pomocy udzieliło wojsko, a w szczególności pp. kpt. Kozłowski i chor. Szymański oraz w Jarocinie członkowie Unionu łódzkiego, zamieszkujący w okolicy z p. Fiszer v. Mollard na czele, która bezinteresownie przygotowała stację prowiantową.

Z polecenia organizatorów wyrażamy wszystkim, którzy przyczynili się do przeprowadzenia rajdu, ofiarodawcom cennych nagród i uczestnikom serdeczne podziękowanie.

Od siebie możemy dodać, że rajd wykazał dobre przygotowanie, wszystko szło sprawnie, jak w zegarku, dzięki czemu nie było żadnych niezadowoleń — co przecież rzadko się zdarza.

Wioślarstwo — Kolarstwo — Lekkoatletyka

10-lecie Bydgosk. Tow. Wioślarskiego

B. T. W. obchodziło niedawno jubileusz dziesięcioletniego swego istnienia. Uczciło go w sposób godny największej pochwały, wydaniem jubileuszowego sprawozdania. Zaczęło się to skromnie, w kwietniu 1920 r. — ale już w rok potem czwórka B. T. W. zdobywa mistrzostwo Polski i odtąd stale już zajmuje czołowe miejsca w wszystkich regatach krajowych. Najważniejsza jednak dziś osada wioślarska w kraju, może również poszczycić się doskonałemi wynikami na arenie międzynarodowej. Zwycięstwo w Gdańsku w międzynarodowych regatach 3-cie miejsce w Gnieźnie, na mistrz. Europy w r. 1926, również 3-cie m. na Olimpjadzie w 1928 r. w Amsterdamie — oto niewątpliwie wielkie sukcesy bydgoskiej czwórki. Ale i pod względem organizacji osiąga B. T. W. piękne rezultaty. A więc zwiększenie liczby członków, stworzenie olbrzymim nakładem pracy i kosztów wspaniałego toru regatowego z trybunami w Brdyujściu i urządzenie na nim w roku ubiegłym świetnie zorganizowanych regat o mistrzostwo Europy — oto dowody wytrwałej pracy. — Prezesami B. T. W. byli od r. 1920: p. A. Wittig, p. Maciejewski — obecnie p. Z. Musioł. — Życzymy B. T. W. dalszej owocnej pracy dla polskiego sportu wioślarskiego i nie wątpimy, że do księgi jubileuszowej dołączy jeszcze niejedną chlubną kartę. —

Biegi kolarskie we Lwowie.

We Lwowie rozegrane zostały biegi kolarskie otwarcia sezonu. Wyniki były następujące: 50 klm. 1. Daniel (TLTK), 1:42:24 sek., 2. Wicek (Pogoń), 3. Jarynkiewicz (RKS). Bieg na 20 klm. wygrał Bohdan (Pogoń) w czasie 39,42.

Bieg 5 klm. wygrał Wajdyło (RKS) w czasie 9 min. 42 sek.

Zawody lekkoatletyczne we Lwowie i Zakopanem.

W Zakopanem odbył się bieg na przełaj organizowiny przez „Sokół“ startowało 19 zawodników. Bieg ukończyło 16-u.

Podbieg na dystansie 100 mtr. wygrał Motyka (RKS Giewont) w czasie 12,7 sek. przed Madrzejewskim (Wisła) i Górskim (Wisła).

We Lwowie odbył się szereg biegów naprzełaj. W biegu DOK VI na dystansie 5 tysięcy metrów zwyciężył Buliński (40 płk. piechoty) w czasie 17 min. 58 sek.

Bieg na przełaj 5 tys. metrów dla Klubów Lwowskich wygrał Denkowski (R. K. S.) w czasie 17 min. 30 sek.

Bieg dla pań na dystansie 1000 mtr. wygrała Janka (Lechja) w czasie 5:42 sek.

W biegu juniorów 3 tysiące mtr. zwyciężył Jasiński w czasie 12 min. 14 sek.



Raid motocyklowy Lwów — Jaremcze. Start.



Piękne zdjęcie. przedstawiające Michalskiego (Stadjon) w skoku w wyż nad poprzeczką na mistrzostwach Stadjonu w Król. Hucie.

Hokej ziemny zdobywa coraz większe rzesze zwolenników

Mistrz Polski „Lechia“ zwycięża Wartę 2:0

Do dziedzin, które na zachodnich rubieżach posiadają już prawo obywatelstwa, należy również hokej ziemny. Do niedawna nie wiele posiadaliśmy drużyn. Obecnie nie ma dnia ażeby PZHT nie otrzymał wiadomości o organizowaniu nowych drużyn, o zaprowadzeniu tej gry w różnego rodzaju szkołach itp. Głównym ośrodkiem jest bezapelacyjnie Poznań, pomimo zupełnego braku boisk do gry (nie do treningów). W ostatnich dniach przyjęto do PZHT. drużynę Warty, obecnie Akademicki Związek Sportowy zgłosił się do Związku. W Rawiczu Korpus Kadetów również wprowadził do programu swych zajęć tą dziedzinę. Na najbliższym kursie dla kierowników gier sportowych w Ośrodku Wychowania Fizycznego w Poznaniu w programie nauk znajdzie się również hokej.

Ubiegłej niedzieli jedenastka **Warty** w swym najsilniejszym składzie stanęła do meczu z **„Lechią“** w której brakowało Paczkowskiego I w ataku. Początkowo ma Lechia nieznaczną przewagę, kilkakrotne sytuacje podbramkowe wyjaśniają tyły Warty i do przerwy wynik jest bezbramkowy. Po zmianie przewaga Lechji jest większa, rzadko schodzi ona z pola Warty. Pierwszą bramkę zdobywa efektownym strzałem Mais. Na 5 minut przed końcem drugi punkt zdobywa Kadłubowski strzałem pod samą poprzeczką.

Bramkarz Lechji nie bronił żadnego strzału, wszystko odpiera dobra obrona. Sędziowali pp. Polcyn i Brodniewicz. Publiczności b. wiele.

Kombinowany zespół *Czarnych* pokonał młodą drużynę gimnazjalną *Bergera* po obustronnie ładnej i ciekawej walce 3:0. Gimnazjaści bronili się nadspodziewanie dzielnie.

Równocześnie dwa odbywające się mecze w Poznaniu komentowane były jako oznaka stale żywszego zainteresowania się tą grą.

Jeszcze o p. Mishu

Warszawa, 5. V.

Mishu serwuje. Pierwsza piłka grzęźnie w siatce. Wyrzuca drugę w powietrze i nagle... Co to? Out? Nie! To p. Mishu bombarduje publiczność, poczem dla zwiększenia efektu, schodzi z kortu!

Widziałem wiele turniejów międzynarodowych i u nas i zagranicą spotykałem graczy nerwowych, niekulturalnych, nie panujących nad sobą; podobnego jednak zachowania się zawodnika, jakiego świadkami byliśmy podczas ostatnich rozgrywek o Puhar Davisa, w życiu mojem nie zdarzyło mi się widzieć. Zapomnijmy, że ten pan jest dyplomatą(!); to nas w tej chwili nic nie obchodzi. Dla nas jest on reprezentantem Rumunji w turnieju tenisowym. Jest nerwowy — dobrze; darujmy mu więc jego miny, gesty, przekleństwa, całe to wysoce niekulturalne zachowanie się. Przypuśćmy, że naprawdę powodem tego są... nerwy.

Nie możemy mu jednak darować stosunku do sędziego i do publiczności. Ciągłe kłótnie z sędzią, pretensje utrudniające i tak już ciężką pracę arbitra — są niedopuszczalne, tembardziej, że sędziowie absolutnie nie dawali powodu do jakichkolwiek zastrzeżeń z jego strony. A pamiętajmy, że chodzi tu nie o młodego zapalczywego zawodnika, ale o gracza o długoletniej rutynie, uczestnika rozlicznych turniejów, który dobrze wiedzieć powinien. jaki ma być jego stosunek do sędziego. —

Gorzej jeszcze z jego stosunkiem do publiczności. Tu niestety nie mogę rzec tego samego, co o sędziach. Publiczność zachowywała się niezwykle stronniczo. Nic dziwnego. że drżała o zwycięstwo, że chciała swym reprezentantom dodać otuchy, że oklaskami nagradzała ich dobre piłki. Z drugiej jednak strony bicie brawa przy błędach przeciwników, dających punkt naszym bez ich zasługi, witanie trudnego, ścinanego serwisu Mishu... gwizdami — nie jest zachowaniem się ani bezstronnem, ani kulturalnem. Toteż mogło ono rozdrażnić nie umiejącego panować nad sobą Mishu. Nie usprawiedliwia go jednak zupełnie, że zachował się wobec publiczności już nietylko niekulturalnie, ale wysoce nieprzyzwoicie!

Nie mam prawa, ani zresztą zamiaru uczyć p. Mishu elementarnych form zachowania się; pragnę tylko podkreślić. że niemiły incydent warszawski powinien stać się dla nas groźnem memento, aby unikać tak smutnej sławy i rozgłosu, jakie zdobył sobie w Polsce p. Mishu. Niechaj nerwowi nasi gracze, mniej opanowani tak w turniejach u nas, jak zwłaszcza zagranicą, pamiętają o formach, jakie obowiązują każdego sportsmana-gentlemana; a jeśli będą bliscy zdenerwowania, niech sobie przypomną... warszawski występ p. Mishu.

Jeden z widzów.

Stan zawodów o mistrzostwo klasy A Okręgu Warszawskiego.

Ostatnie mecze o mistrzostwo klasy A Okręgu Warszawskiego wysunęły na czoło tabeli Skrę, która dotychczas nie przegrała jeszcze ani jednego meczu. Na drugim miejscu znalazł się mistrz Warszawy, Marymont. Legja spadła na trzecie miejsce.

Ogólny stan tabeli przedstawia się następująco:

	gier	pkt,	stos. br.
1) Skra	5	10	19:5
2) Marymont	6	10	23:7
3) Legja I b	5	8	28:7
4) AZS	6	7	14:16
5) Warsz. Ib	5	6	11:9
6) Gwiazda	6	5	8:21
7) Znicz	6	3	11:20
8) Makabi	5	3	9:19
10) Ruch	6	1	5:18

Igrzyska sportowe w dniu 3-go Maja

Lekkoatletyczne zawody o nagrodę prezydenta miasta Katowic. — Szereg dobrych wyników. — Pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji zdobywa Pogoń. — Dobra organizacja.

W dniu Święta Narodowego odbyły się na boisku „Pogoni“ czwarte z rzędu zawody lekkoatletyczne o przechodnią nagrodę prezydenta m. Katowic, Dra Kocura. Ze względu na liczny start zawodników, wypadły one bardzo interesująco, a o poziomie ich świadczą dobre wyniki. Organizacja zadowoliła.

W zawodach wzięło udział ponad 100 zawodników, przyczem 50-ciu startujących dostarczyła „Pogoń“, resztę Sl. Kl. Lekkoatlet.. Sokół I i Robotn. Kl. Sp. Brakło natomiast zawodników Kolejowego KS i Policyjnego KS.

W trakcie zawodów kurs Ośrodka W. F.- pod kierownictwem trenera GOZLA p. Osałowskiego, zademonstrował pokaz gimnastyki metodycznej, który wypadł bardzo udatnie, przynosząc chlubę pracy instruktora.

Nadto rozegrano mecz w piłkę ręczną pomiędzy drużynami Ośrodka WF i Pogoni. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna „Pogoni“, bijąc przeciwnika w stosunku 3:1 (1:1).

Dziwić się jedynie należy, że zawody te, ściągnęły tak niewielką liczbę widzów. Nietylko dlatego, że dochód przeznaczony był na piękny cel: Tow. Czytelń ludowych, ale przedewszystkiem dlatego, że lekka atletyka stanowi podstawę wszystkich sportów. Względy te powinny były wzbudzić w szerokich kołach miłośników sportu większe zainteresowanie.

Wyniki tych zawodów przedstawiają się następująco:

Panie:

Bieg 60 mtr.: 1. Preisówna (SKLA) w czasie 8:6 sek., 2. Peronówna (Pogoń), 3. Derlichówna (Pogoń).

Bieg 200 mtr.: 1. Peronówna (Pogoń) w czasie 28,8 sek., 2. Derlichówna (Pogoń), 3. Imielanka (Sokół II).

Skok wzwyż: 1. Imielanka (Sokół II) 1,30 mtr., 2. Schnatzkówna (Pogoń) 1,30 mtr., 3. Preisówna (SKLA) 1,25 mtr.

Skok wdal: 1. Preisówna (SKLA) 4,54 mtr., 2. Derlichówna (Pogoń) 4,39 mtr., 3. Imielanka (Sokół II) 4,11.

Pchnięcie kulą: 1. Lubkowiczówna (Pogoń) 9.64 mtr. *Wynikiem tym pobiła Lubkowiczówna swój poprzedni rekord okręgowy 9,22 mtr.* 2. Nyzarówna (Pogoń) 8,67 mtr., 3. Błaszczykówna (Sokół II) 8,13.

Panowie:

Bieg na 100 mtr.: 1. Müller (Pogoń) w czasie 11.4 sek., 2. Tetzner (Pogoń), 3. Breslauer (Pogoń), 4. Kamieński (SKLA)

Bieg na 400 mtr.: 1. Bremer (Pogoń) w czasie 56 sek.. 2. Banaszak (Pogoń), 3. Ćwięczek (Sokół II).

Bieg na 1500 mtr.: 1. Bremer (Pogoń) w czasie 4:40 sek., 2. Bytomski (Pogo), 3. Szczepański (Pogoń), 4. Jany (Sokół II).

Bieg na 5000 mtr.: 1. Kabut (Pogoń) w czasie 16,58 sek., 2. Nowara (Sokół II), 3. Bytomski (Pogoń.)

Bieg sztafetowy 4×100 mtr.: wygrała Pogoń w czasie 46,8 sek., przed Sl. K. L. A. i Sokół II, Drugie miejsce zajęła właściwie druga sztafeta Pogoni startująca poza konkursem.

Skok wdal: 1. Kamieński (SKLA) 5,90 mtr., 2. Weitlich (Pogoń) 5,88 mtr., 3. Eipel (Pogoń) 5,83 mtr.

Skok wzwyż: 1. Elpel (Pogoń) 1,60 mtr. 2. Szymura (RKS) 1,53 mtr., 3. Kaptur (Sokół II) 1,53 mtr.

Skok o tyczce: 1. Szneider (Pogoń) 3,10 mtr., 2. Kaptur (okół II) 2,70 mtr., 3. Ćwięczek (Sokół II) 2,70 mtr.

Rzut dyskiem: 1. Banaszak (Pogoń) 36,60 mtr., 2. Necisius (Pogoń) 34,67., 3. Tretzner (Pogoń) 31.20 mtr.

Rzut oszczepem: 1. Szneider (Pogoń) 42,17 mtr., 2. Banaszak (Pogoń) 41.61 mtr., 3. Elpel (Pogoń) 39.91 mtr.

Rzut kulą: 1. Banaszak (Pogoń) 12,09 mtr., 2. Necisius (Pogoń) 11,49 mtr., 3. Tetzner (Pogoń) 10.42 mtr.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła Pogoń zdobywając 71 pkt., przed Sokołem II Katowice 15 pkt., Śląskim Klubem Atletycznym 14 pkt. i Robotniczym KS 2 pkt.

Sprawnaorganizacja zawodów spoczywała w rękach p. Amendego.

Po zawodach dokonał wręczenia nagród w zastępstwie nieobecnego prezydenta m. Katowic dr. Adama Kocura, który wskutek obowiązków służbowych opuścić musiał wcześniej boisko, prezes Pogoni p. dyr. Szaflik.

Nagrodę przechodnią zdobyła Pogoń. Pierwsi trzej zwycięzcy w każdej konkurencji natomiast otrzymali ozdobne żetony: złoty, srebrny i bronzowy.

Zawody lekkoatletyczne o nagrodę wędrowną starosty Seidlera dla klubów mających swą siedzibę w powiecie katowickim odbyły się również w dniu 3 maja na boisku KS Roździeń w Szopienicach.

Wynik z zawodów sportowych w dniu uroczystości 3-go maja. w Świętochłowicach.

Nagrody zdobyli w pięcioboju drużynowym:

a) Nagrodę wędrowną Naczelnika gminy puhar z dyplomem zdobył po raz 3-ci „Sokół — Świętochłowice“ osiągając 9029,30 pkt. Nagroda wędrowna przechodzi na własność gniazda.

b) Nagrody indywidualne otrzymali:

1. Bieg 100 m: Hajduk Ryszard „Sokół Świętochłowice 11,3 sek.
2. Skokwdal:: Pitra Karol „Sokół Zgoda“ 5,90 metr;
3. Skok wzwyż: Pitra Karol „Sokół Zgoda“ 1,55 mtr;
4. Rzut granatem: Pitra Karol „Sokół Zgoda“ 50.72 mtr:
5. Rzut kulą: Rost Wilhelm „Sokół — Świętochłowice“ 10 mtr.

Biegi okrężne 3000 mtr. dla senjorów:

1. Czyż Alfred „Sokół — Świętochłowice“ 12,05 minut;
2. Nowak Karol „Sokół Zgoda“
3. Kijas Jerzy. Klub Sp. Śląsk Świętochłowice.

2100 metrów dla juniorów:

1. Nowak Paweł „Sokół Zgoda“ 6,14 min.
2. Bryła Karol, „S. M. P.“
3. Górecki Franciszek, „S. M. P.“

1000 m. Panie:

1. Mozgołówna Berta, „Sokół Świętochłowice“ 3.27 min.
2. Smyczkówna Anna „Sokół Świętochłowice“
3. Sierginska Klara, „Sokół Świętochłowice“

Zawody kolarskie na trasie 40 klm.

Nagrodę wędrowną: p. starosty Szalińskiego Kl. C. Unja Zgoda

Nagrodę indywidualną:

1. Paprota Herman „Unja Zgoda“ 1.14,30
2. Gläser Robert „Kl. Amatorski Świętochłowice 1,16,45
3. Krafczyk Jan. „Unja Zgoda“ 1,118,20
4. Friedländer Erwin „Biały Orzeł — Świętochłowice“ 1.18,20
5. Wrzeciono Edmund „Kl. Amatorski Świętochłowice 1,19,00
6. Tenior Karol „Biały Orzeł — Świętochłowice‘ 1,19,07

Piłka nożna:

I nagrodę otrzymał „Kl. Sp. Śląsk — Świętochłowice“.

List z Białegostoku

Rozwój lekkiej atletyki na terenie Biał. Z. L. A.

(Kow.) Nowopowstały Okręg Lekkoatletyczny rozpoczął prace tegoroczne pod dobremi horoskopami. Bardzo liczny, jak na nasze stosunki start zowodników w biegach na przełaj, oraz intenzywna praca samych zawodników w Klubach daje nam możność spokojnego spoglądania w przyszłość.

Jeśli mówić o przewadze któregokolwiek z Klubów, to bezwzględnie na pierwszym planie należy postawić Związek Młodzieży Wiejskiej, skupiający prawie wszystkich czołowych zawodników Okręgu. Za nim następuje Kolejowe Przysposobienie Wojskowe i Żydowski Klub Sportowy, Sokół i Sparta.



Luckhaus
Z. M. W. Białystok. Świetny wieloboista.

Pozostałe Kluby dopiero rozpoczynają pracę lekkoatletyczną, a więc trudno mówić o ich wynikach.

W Podokregu Grodzieńskim Kluby pracują dopiero od jesieni, jednak wyniki osiągnięte przez tamtejsze Kluby są na zupełnie dobrym poziomie i spodziewać się należy, że tegoroczne mistrzostwa okręgowe będą zaciętą walką Białegostoku z Grodnem.

Z pozostałych miast województwa białostockiego, jedynie Świsłocz uprawia lekkoatletykę i posiada wcale dobrych zawodników, szkoda tylko, że niestowarzyszonych, a więc nie mogących brać udziału w zawodach.

Pośród zawodników okręgu na plan pierwszy wybija się świetny wieloboista Luckhaus ze Związku Młodzieży Wiejskiej, którego tegoroczne wyniki rokują mu osiągnięcie ponad 6500 pkt. w dziesięcioboju.

Tegoroczne wyniki tego zawodnika są następujące: dysk. 38.71, skok w dal 6,45, wzwyż stale skacze ponad 170, kula 11,43, oszczep ponad 48 m.

Drugie miejsce oddać należy nowej rewelacji sezonu a mianowicie: Kozłowskiemu Z.M.W., który stale osiąga w rzutach dyskiem ponad 42 m, a miał już kilkakrotnie rzuty przekraczające 43 m. Kulą rzuca 12 m, oszczepem ponad 50. **Spodziewać się należy, że PZLA zajmie się Kozłowskim i wstawi go do reprezentacji Polski podczas zawodów międzypaństwowych.**

Trzeci to Kuźmicki Z.M.W., który służąc obecnie w wojsku nie zaniedbał treningów i wyniki swe poprawił bardzo znacznie. W biegach na średnie dystanse jest na naszym gruncie bez konkurencji.

Bardzo wielkie nadzieje rokuje młody zawodnik Szydłowski, który jako wieloboista zapowiada się bardzo dobrze.

Pozatem Warhaftig z Z.K.S.-u jest również dobrym wieloboistą, a swoją wszechstronnością i zachowaniem prawdziwie sportowem zyskał sobie sympatje wszystkich zwolenników lekkiejatletyki.

Strzałowski, jako biegacz długodystansowy jest dla nas atutem w spotkaniach międzymiastowych a trenując stale, rokuje nam najlepsze nadzieje.

Podokręg Grodzieński posiada w swoim gronie bardzo dobrych sprinterów i skoczów. Wymienić należy Baloska, którego skoki wzwyż stale notują wysokość 170 cm. Giedgowd ze Świsłoczy jest najgroźniejszym przeciwnikiem Luckhausa. O pierwszeństwie zadecydują mistrzostwa w czerwcu.

W bieżącym sezonie rozegrany zostanie mecz Warszawa Białystok 6 lipca w Białymstoku, Grodno-Białystok i prawdopodobnie Wilno-Białystok.

O rozwoju kobiecej lekkiej atletyki napiszemy w następnym numerze.

Piłka nożna.

W.K.S. 42 P.P. — Z. K. S. 4:2 (3:2) i 3 : 3 (1 : 2).

Na boisku w Zwierzyńcu odbyły się w sobotę i niedzielę dwa mecze przyjacielskie między W.K.S. 42 P. P. a Z.K.S. Pierwszy mecz przyniósł zwycięstwo wojskowym w stosunku 4:2. Drugi mecz zakończył się remisem 3:3 .

W zawodach o mistrzostwo klasy A Biał. O. Z.P.N. Kraft (Grodno) pokonał Z. K. S. (Białystok) 2:1.



Kozlowski
Z. M. W. Białystok. Świetny miotacz. (Osiąga w dysku stale ponad 42 m.

Wyniki pierwszej rundy w rozgrywkach o Davis Cup.

W pierwszej rundzie walk o Puhar Davisa wyeliminowano już 8 państw. Należą do nich: Grecja, Węgry, Szwecja, Belgja, Szwajcarja, Monaco, Niemcy i Rumunja. Podawaliśmy już wyniki meczów Indyj z Grecją, Anglji z Niemcami i Polski z Rumunją.

Japonia — Węgry 4:0. Kehrling mimo całego wysiłku nie zdołał oprzeć się Japończykowi Haradzie: w ostatniej grze, 3-ci set przerwano przy stanie 6:6 z powodu ciemności. Na propozycję Japonji meczu tego do ogólnej klasyfikacji nie wliczono.

Jugosławja — Szwecja 5:0. Wysokie zwycięstwo Jugosławji jest sensacją nielada i stanowczo nie odpowiada poziomowi tenisu tych państw.

Hiszpanja — Belgja 4:1. Spotkanie to odbyło się w Antwerpji, przynosząc klęskę gospodarzom. którzy wygrali jedynie w grze podwójnej.

Australja — Szwajcarja 5:0. Australijczycy pobili pewnie w Zurychu reprezentację Szwajcarji, poprawiając tem swój dosyć niefortunny debjut na turnieju w Montreux. Szwajcrja zdobyła tylko 3 sety.

Irlandja — Monaco 3:1. Irlandja zwyciężyła po zaciętej walce reprezentację Monaco.

W drugiej rundzie, która zakończy się 18-go maja. odbędą się następujące spotkania:

Czechosłowacja — Danja, Włochy—Egipt, Norwegja — Austrja, Australja—Irlandja, Holandja—Finlandja, Indje—Japonja, Jugosławja — Hiszpanja i Anglja—Polska.

Konkursy hippiczne u nas i zagranicą

Knkursy hippiczne w Rzymie.

W Rzymie, jak wiadomo rozpoczęły się międzynarodowe konkursy hippiczne. Ekipa polska składa się z 4 oficerów: rtm. Królikiewicz, rtm. Skupiński, por. Rojcewicz i por. Kulesza.

W pierwszym dniu konkursów zwyciężył mjr. Borsarelli (Włochy), 4-te *miejsce zajął por. Rojecewicz (Black-Boy), 17-te rtm. Królikiewicz.*

W drugim dniu, na 168 startujących o nagrodę (Littorio), zwyciężył ppłk. Forquet (Włochy; — na Capinerze). Drugi du Breuie (Francja; na Salamandrze) — *trzeci por. Rojewicz — na Black — Boy'u.*

Zawody hippiczne w Poznaniu.

W trzecim dniu zawodów hippicznych, rozegranych na hippodromie poznańskim odbył się konkurs o nagrodę honorową p. Prezydenta Rzplitej. Nagrodę tę zdobył por. Nerlich-Dąbski na Mistrzu. Nogrodę P. Prezydenta wręczył zwycięzcy p. wojewoda poznański Raczyński.

Rozegrany konkurs szybkości o nagrodę prezesa wielkopolskiego towarzystwa wyścigów konych, przyniósł również zwycięstwo por. Nerlich-Dąbskiemu na Regencie. 2) por. Gzowski na Ahnenteufel, 3) por. Ruciński na Roksanie.

Wojskowe zawody hippiczne w Grudziądzu.

Dnia 6 b. m. rozpoczęły się w Grudziądzu zawody hippiczne, w których biorą udział przedstawiciele prawie wszystkich pułków kawalerji, jak również oficerowie 16 Pap., stacjonowanego w Grudziądzu.

Program zawodów przewiduje konkurs podchorążych starszych roczników oraz konkurs otwarcia, konkurs lekki, konkurs imienia P. Prezydenta Rzplitej i konkurs pocieszenia.

Częstochowa

„Victoria“ — „Ruch‘ 4:1 (1:0).

Mecz o mistrzostwo kl. A. Do przerwy gra wyrównana. Po zmianie pól inicjatywę gry przejmuje „Victoria“, która zdobywa 3 bramki. Pod sam koniec gry „Ruch“ zdobył bramkę. Wyróżnili się z „Victorii“, Pabik, Grajwoda zdobywca 2-ch bramek i Uljański. Sędziował dobrze p. Rozencwaig.

„Skra“ — Warta 7:1 (2:0.

Mecz o mistrzostwo kl. A. Wysokie, ale nie zasłużone zwycięstwo „Skry“, która grała brutalnie. Bramkarz „Warty“ zawinił 6 bramek. Sędziował p. Szerer (senjor).

Mecze o mistrzostwo klasy B.

Orlę — Częstochówka 0:0.

Błyskawica — Ascola 1:0 (1:0). Mecz został przerwany 25 minut przed końcem z powodu zmroku.

Ze Lwowa

Pogoń—Czarni, przed 60-tem spotkaniem najstarszych rywali w Polsce — Kronika tygodniowa

(Kob). Dnia 18 maja, rozegrane zostaną we Lwowie, tradycyjne zawody między Pogonią a Czarnymi, w ramach mistrzostw Ligi. Zawody te mają bogatą tradycję, którą ilustruje zamieszczona poniżej statystyka, to też co roku wzbudzają one zrozumiałe zainteresowanie nie tylko w lwowskim światku sportowym, ale i w całej Polsce. Pogoń-Czarni, to hasło które elektryzuje Lwow to impreza od której oglądania nie powstrzyma sportowca niepogoda lub trud podróży. Wielu Lwowian, rozsianych po całym obszarze Rzeczypospolitej specjalnie zjeżdża do Lwowa na te zawody. Sympatycy obu klubów, już na długo przed spotkaniem toczą zacięte spory o wynik, a zakłady sięgają niekiedy wysokich sum. Forma obu drużyn, ich miejsce w tabeli ligowej, grają tu rolę drugorzędną. Mecz Pogoń-Czarni gra się inaczej. Tu stają przeciw sobie nie tylko dwie drużyny, ale dwa potężne kluby ubiegające się o prymat lwowskiego piłkarstwa, dwa obozy na które się dzieli całe miasto, w dniu spotkania. Umiejętność piłkarstwa schodzi na drugi plan, główną rolę grają tu nerwy, ofiarność, przywiązanie do klubu wola zwycięstwa. Wszak rok temu, Czarni przewyższali swych rywali conajmniej o klasę, szli w zwycięskiem pochodzie ku górze tabeli, a Pogoń, przegrywając spotkanie za spotkaniem tu i ówdzie łapiąc jakiś punkt, plątała się na szarem końcu tabeli, a jednak potrafiła z obu spotkań wynieść całe cztery punkty. Statystyka wszystkich spotkań wykazuje ogromną przewagę Pogoni. I tak:

w roku 1907 wygrywa Pogoń 3 razy 2:1, 5:2, 2:1;

w roku 1908 nie grają ze sobą;

w roku 1909 wygrywa Pogoń raz 4:1, i raz przy stanie 3:0 na swoją korzyść schodzi z boiska przegrywając walkover 5:0;

w roku 1910 wygrywa Pogoń 2 razy 3:1, 1:0;

w roku 1911 wygrywają Czarni 2 razy 2:1, 4:0;

w roku 1912 dwa wyniki remisowe 2:2, 1:1;

w roku 1913 wygrywa Pogoń 2 razy 7:1, 1:0;

w roku 1914 wygrywają Czarni 2 razy 4:3, 3:1;

w roku 1915 nie grają ze sobą;

w roku 1916 wygrywają Czarni 3 razy 3:1, 3:2, 4:1, i jeden wynik remisowy 1:1;

w roku 1917 wygrywa Pogoń 3 razy 3:0, 4:2, 6:2;

w roku 1918 wygrywa Pogoń 2 razy 3:1, 6:4;

w roku 1919 nie grają ze sobą;

w roku 1920 wygrywa Pogoń 2 razy 4:2, 3:1, i jeden wynik remisowy 1:1;

w roku 1921 wygrywa Pogoń 2 razy 5:0 2:1.

w roku 1922 wygrywa Pogoń 3 razy 4:2, 5:0, 2:1;

w roku 1923 wygrywa Pogoń 2 razy 6:1, 2:0, i jeden wynik remisowy 2:2;

w roku 1924 wygrywa Pogoń 3 razy 2:1, 4:0, 2:1, i jeden raz Czarni 2:1;

w roku 1925 wygrywa Pogoń 3 razy 4:1, 5:2, 5:1, i jeden wynik remisowy 2:2;

w roku 1926 wygrywa Pogoń 3 razy 2:1, 2:1, 1:0, i 2 wyniki remisowe 3:3, 2:2;

w roku 1927 wygrywa Pogoń jeden raz 3:0 i jeden raz Czarni 3:1.

w roku 1928 wygrywa Pogoń 4 razy 4:0, 4:0, 4:3, 2:1, i jeden wynik remisowy 1:1;

w roku 1929 wygrywa Pogoń 2 razy 2:0, 2:1, jeden raz Czarni 2:1, i jeden wynik remisowy 1:1.

Razem więc spotkali się dotychczas 59 razy, z tego Pogoń wygrała 37 razy, Czarni 11 razy, a 11 spotkań zakończyło się wynikiem remisowym. Stosunek bramek przedstawia się 158:88 dla Pogoni.

60 spotkanie obu rywali zapowiada się niezwykle interesująco. Szanse przeciwników są prawie że równe. Bramkarze obu drużyn są zupełnie równorzędni. Już pewien plus mają Czarni w obronie, gdzie Cmielowski, Czyżewski względnie Olejniczak są bezwzględnie lepsi od Mauera, Jeżewskiego czy Fichtla. W pomocy Pogoń zato ma znaczna przewagę, bo Kuchar, Hanke Deutschman, w obecnej formie znacznie przewyższają Witkowskiego, Piłata i Ozajsta. Atak Czarnych jest w tym roku najsłabszym punktem w drużynie. Wszystkie dotychczasowe kombinacje do niczego nie doprowadziły. W każdym razie Harasymowicz, Drzymała, Reyman, Sawka, Wronka, czy Koch, znacznie ustępują niebiesko-czerwonym, którzy w składzie Szabakiewicz, Maurer, Motylewski, Zimmer, Prass, tworzą groźną piątkę napadu dla każdego zespołu ligowego.

Tygodniowa kronika ze Lwowa.

(Kob). Międzyuczelniany bieg na przełaj, organizowany przez AZS, zgromadził na starcie 20 zawodników z wszystkich uczelni we Lwowie. Trasa biegu wynosiła około 4 500 m. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 1) Machowski (UN. AZS) 15 19 8; 2) Borzemski (Un. Czar.) 15.45.8; 3) Westfalewicz (Un. Czar.) Drużynowo Politechnika 21 pkt.

Pierwsze zawody kolarskie, odbyły się ubiegłej niedzieli na drodze stryjskiej, urządzone staraniem ZKS Hasmonei. Na starcie stanęło 33 kolarzy z Hasmonei, Pogoni, RKS, LTKM. Ze znanych zawodników nie startowali Fröss, Serbeński, Kisel Wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg 5 km. dla nowicjuszy: startuje 20, kończy 16. 1) Wajdyła (RKS) 9.42, 2) Koźlik (RKS), 3) Gems (Hasm.).

Bieg 20 km. dla licen.: startuje 7, kończy 6. 1) Bosak (Pog) 39.42, 2) Fedorec (RKS), 3) Fröss II (Pog).

Bieg 50 km. dla licen.: Startuje 6, kończy 6. 1) Daniel (LTKM) 1.42.24, 2) Kiczek (Pog), 3) Jeremkiewicz (RKS).

(Kob). Doroczny bieg na przełaj DOK VI, odbył się we Lwowie, ubiegłej niedzieli na placu „Targów Wschodn.“. Bieg rozegrano w trzech konkurencjach: dla senjorów na trasie około 5000 m, dla juniorów 3000 m, oraz pań 1000 m.

Wyniki techniczne biegu przedstawiają się następująco:

Senjorzy (grupa klubów i tow.) 1) Dembkowski (RKS) 17.30, 2) Krasnowski (Kor. Kad) 17.41, 3) Bielański (Czar), 4) Jaworski (Pog), 5) Oberc (Pog), 6) Chrobak (Pog), 7) Pietruszka (Pog), 8) Warczewski (Pog).

Senjorzy (grupa wojskowa): 1) Buliński (40 p. p.) 17.58.6, 2) Ostrowski (54 p. p.), 3) Turek (19 p. p.), 4) Trzeciak (19 p. p.), 5) Szczepiński (40 p. p.).

Ogółem startowało 60 senjorów, w tem 25 zamiejscowych. Ukończyło bieg 53.

Bieg juniorów: Startowało 27. 1) Jasiński (XI gim) 12. 14, 2) „Ryszard“ (Lech) 12.16, 3) Pawłowicz (p. w. Dolina), 4) Sawicki (ZML), 5) Gorszkowski (ZML).

Bieg pań: 1) „Janka“ (Lech) 5.42.6, 2) Dzidka 5.49.6 (Lech), 3) Lacherówna (Dror).

Komisję sędziowską tworzyli: prof. Fedorowski, prez. Jakubowski, prof. Świerczyński, por. Usarz, Chiger i Lichtblau.

Organizacja biegu sprawna. Z ramienia władz obecni byli płk. Czerwiński, płk. Csadek, mjr. Kosiba, mjr. Baszniak, kpt. Synowiec. Po odbytym biegu pułk. Czerwiński rozdał zawodnikom i zawodniczkom pamiątkowe żetony.

Pierwsze rozgrywki w piłce siatkowej pań o mistrzostwo Okręgu, odbyły się na boisku ŻTG Dror w dniu 4 b. m. i przyniosły następujące wyniki: Lechja—Dror 23:19 (8:15). Sędzia p. Kubjak.

Sokół II—Sokół Macierz 25:23 (15:8). Sędzia p. Chiger.

Sokół II—Dror 26:21 (11:15). Sędzia p. Wójcik.

Sokół Macierz—Lechja 28:20 (15:5) Sędzia p. Kubiak.

Sokół Macierz—Dror 30:23 (15:13). Sędzia p. Kubiak.

Z okazji „Dnia Polskiego Związku Gier Sportowych“, Zarząd L.O.Z.G.S., zorganizował na boisku 19 p. p., cały szereg propagandowych rozgrywek.

Piłka siatkowa pań: Sokół II—Lechja 29:27 (13:15). Sędzia p. Kubiak.

Piłka siatkowa panów: Sokół II—AZS 30:18 (15:12). Sędzia p. Chiger.

Piłka ręczna panów: Team Lechja—Sokół II—Dror 2:2 (2:1). Sędzia p. Kubiak.

Piłka siatkowa panów: Reprez. Gródka Jagiell—AZS 15:12. Sędzia p. Chiger. Organizacja b. słaba.



Na falach Popradu.
Z pierwszych wycieczek Sekcji Kajakowej Śląskiego Klubu Narciarskiego.



Klub Cyklistów „Tempo 28“, który wziął udział w pochodzie w dniu Święta Narodowego 3-go maja.

Automobilowy konkurs na zużycie paliwa

W Warszawie odbył się konkurs na zużycie paliwa, zorganizowany przez Automobilklub polski. Maszyny pod przewodnictwem komandora imprezy płk. Grabowskiego wyruszyły z Warszawy o godz. 7 rano udając się do Kazimierza n/Wisłą. O godz. 5 popoł. nastąpił powrót do Warszawy i po dokładnem obliczeniu zużytej benzyny jury konkursu ustaliło wyniki:

Najoszczędniejszym wozem okazał się dwucylindrowy „Tatra“, prowadzony umiejętnie przez p. Grzędzicę, drugie miejsce zajął samochód „Citröen“, 3-cie samochód „Zbrojówka“. Na dalszych miejscach znalazły się: „B.K.W.“ stający poraz pierwszy do zawodów samochodowych w Polsce, 2 „Citröeny“ i „Skoda“, wykazując również bardzo ciekawe wyniki pod względem oszczędnego paliwa.

Wyrok jury i klasyfikację ogólną ogłosił współzawodnikom i licznie zebranym automobilistom prezes automobilklubu polskiego hr. Raczyński, podnosząc w swem przemówieniu ważne znaczenie, jakie w obecnych ekonomicznych warunkach ma oszczędność w eksploatacji samochodów.

„Stadjon“, Kraków, Grodzka 26, Dom Sportowy, zaprosił przedstawicieli prasy sportowej celem oglądnięcia olbrzymiego wyboru wszelkich artykułów sportowych.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Galonka Stanisław. Myli się Pan; nie była to zła wola naszego krakowskiego korespondenta, a jedynie brak miejsca, zmuszający nas niejednokrotnie do obcinania w ostatniej chwili niejednej ciekawej wiadomości, czy sprawozdania. Z propozycji przesłania nam recenzyj z Tarnowa z miłą chęcią skorzystamy, prosimy jednak podać je nam do wiadomości najpóźniej do wtorku, ewent. środy.

Drobiazgi tenisowe

Wyjazd tennisowej reprezentacji Polski. Na mecz z Anglją.

Na skutek telegraficznej prośby Anglji, Polski Związek Lawn-Tennisowy zgodził się rozegrać mecz z Anglją o Davis-Cup już w dniach: 10, 12, 13 maja Tłoczyński i Stolarow wyjechali do Anglji w środę o godz. 11.20 luksusowym pociągiem paryskim (na specjalną prośbę Anglji, aby umożliwić naszym zawodnikom należyty wypoczynek przed meczem). Warmiński wyjechał w czwartek wieczorem i z Poznania do Berlina, skąd udał się samolotem do Anglji.

8-go maja przybyli do Londynu i wiecz. wyjechali do Torquay.

15 —17 bm. spotka się reprezentacja Ameryki z Kanadą w Filadelfji. Ciekawem posunięciem Ameryk. Zw. Tenis, jest fakt, że do reprezentacji nie wstawiono Tildena, będącego obecnie w tak doskonałej formie, lecz w myśl zasady „odmłodzenia“ swej drużyny, zastąpiono stare, rutynowane rakiety narybkiem.

W barwach Ameryki grać będą: zwycięzcy Wimbledonu Allison i Van Ryn w doublu, oraz Lott i Doeg w singlu. — Kanadę reprezentować będą: Wright, i Crocker.

Trener Huhn nadesłał depeszę gratulacyjną Polsk. Zw. Ten. z okazji zwycięstwa nad Rumunją.

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje

Konkurs

na obsadzenie posady werkmistrza w Zakładzie dla umysl.-chor. w Rybniku.

Do posady tej przywiązane jest uposażenie grupy III szczebla a) według norm dla funkcjonarjuszy państwowych.

Warunki objęcia: obywatelstwo polskie, nieprzekroczony 40 rok życia, dyplom mistrzowski oraz 5-cio letnia praktyka przy samodzielnem prowadzeniu warsztatów ślusarskich, maszynowni kotłów i urządzeń elektrycznych.

Osoby pochodzące z Województwa Śląskiego mają pierwszeństwo.

Podania, do których dołączyć należy prócz powyższych świadectw dokument urodzenia, ewent. ślubu i urodzenia dzieci, świadectwo moralności, świadectwa z dotychczasowych zajęć oraz świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza powiatowego, wnosić należy do Wydziału Samorządowego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego najpóźniej do dnia 31 maja 1930 r.

Za Wojewodę
(—) Dr. DWORZAŃSKI.
Naczelnik Wydziału Samorządowego.

Prenumerata kwartalna zł. 3.60. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja: ul Pocztowa 11, Katowice, tel. 2595, — Konto P. K. O. Nr. 306 800. — Wydawca i Redaktor naczelny: **Dr. Kazimierz Załuski.** — Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki. Redaktor odpowiedzialny: **Dyr. Karol Koźlik.** Tłoczono w Drukarni: Księgarnia i Drukarnia Katolicka Sp. Akc. Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58.